

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 82 (12 161)

Poznań, czwartek 5 kwietnia 1984

Wyd. AB
Cena 5 zł

Partyjno - państwowa delegacja Angoli przybędzie do Polski

(PAP) Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, w pierwszej połowie kwietnia br. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Angolskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem przewodniczącego Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli - Partii Pracy, prezydenta Angolskiej Republiki Ludowej Jose Eduardo dos Santosa.

A. Gromyko przyjął A. Hartmana

(PAP) Członek Biura Politycznego, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko przyjął we wtorek ambasadora USA w ZSRR Arthura Hartmana.

Delegacja z Erfurtu kończy wizytę

INFORMACJA WŁASNA
Dzisiaj kończy pobyt w Kaliskim delegacja partyjna z Erfurtu, której przewodniczy członek KC NSPJ i sekretarz Komitetu Okręgowego Gerhard Mueller.

Wczoraj, w przedostatnim dniu wizyty goście z NRD złożyli wizytę w Spółdzielni Hodowli Roślin Ogrodniczych w Petrykach. Byli też gośćmi kierownictwa i załogi Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Marszewie, a także spółdzielców z Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie, gdzie odbyło się spotkanie z jej aktywem.

(msj)

Rolnicy z Syrii w Kaliskim

Wczoraj, na zaproszenie WK ZSL przybyła do Kalisza delegacja Generalnego Związku Chłopskiego Syrii. Bezpośrednio po przyjeździe, w siedzibie WK ZSL, odbyło się spotkanie członków delegacji z kierownictwem wojewódzkiej instancji. Syryjskich gości zapoznano z obecną sytuacją kaliskiego rolnictwa, jego osiągnięciami i problemami.

(msj)

Sport

Polska - NRD 2:1 (1:0)

O sukcesie zdecydował gol H. Miłoszewicza

Wczoraj na stadionie szczebińskiej Pogoni rozegrany został kolejny eliminacyjny mecz piłkarski przed turniejem.

Dokończenie na str. 6

Bułgarscy goście odwiedzili Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego „PZL Okęcie”

Socjalistyczna współpraca podstawą pomyślnej przyszłości

(PAP) Wczoraj, w trzecim dniu oficjalnej wizyty przyjaźni w naszym kraju delegacja partyjno-państwowa Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todora Żiwkowa odwiedziła załogę jednego z najstarszych zakładów przemysłowych stolicy Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego „PZL Okęcie”. Członkom bułgarskiej delegacji towarzyszyli I sekretarz KC PZPR, premier gen. armii Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Serdecznie witani przez przedstawicieli załogi goście zapoznali się z historią i obecną produkcją zakładów; bezpośrednio na stanowiskach roboczych rozmawiali z pracownikami. Następnie odbyło się spotkanie z kierownictwem i aktywnym społeczno-politycznym Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego.

Podczas spotkania z akty-

wem społeczno-politycznym WSK Okęcie przybyłych gości powitał w imieniu załogi Stanisław Kowalczyk - słusarz sekretarz POP. Przekazał on serdeczne pozdrowienia klasie robotniczej Bułgarii od pracowników zakładów.

Następnie głos zabrał przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, który stwierdził, że nie przypadkowo załogę Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego przypadła zaszczyt goszczenia delegacji partyjno-państwowej LRB. Za kład utrzymuje bowiem bliskie kontakty z ludźmi pracy Bułgarii.

Mówca nawiązał do obchodów 40-lecia wyzwolenia i powstania Polski Ludowej i 40-lecia socjalistycznej rewolucji w Bułgarii. Jubileusz ten - powiedział - są okazją do rozważań nad przebytą drogą i oceny dokonanych. Świadectwem doniosłych przeobrażeń w obu krajach jest wiele.

Przewodniczący Rady Państwa podkreślił, iż wszechstronna, wzajemnie korzystna, oparta na wieloletnich doświadczeniach i wolna od wahań koniunkturalnych współpraca ze Związkiem Radzieckim, Bułgarią i innymi państwami socjalistycznymi jest jedną z naczelnych przesłanek budowania pomyślnej przyszłości naszej ojczyzny.

Przemówienie wygłosił następnie sekretarz generalny KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB Todora Żiwkova. Wiele uwagi bułgarski przywódca poświęcił rozwojowi gospodarczemu swego kraju i osiągnięciom w socjalistycznych przeobrażeniach społecznych. Charakterystycznym szeroko rozwój poszczególnych dziedzin bułgarskiej gospodarki mówca przedstawił stan realizacji postanowień XII Zjazdu BPK przez klasę robotniczą i cały naród

Dokończenie na str. 2

Wizyta delegacji bułgarskiej * Przygotowania do wyborów * Odpowiedzi na pytania

Konferencja prasowa J. Urbana

(PAP) W Centrum Prasowym „Interpressu” odbyło się cotygodniowe spotkanie rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi.

W Polsce trwa wizyta delegacji partyjno-państwowej Ludowej Republiki Bułgarii na której czele stoi Todora Żiwkova powiedział na wstępie min. Jerzy Urban. Przypada ona w okresie 40-lecia Polski Ludowej oraz zbliżającej się 40 rocznicy rewolucji socjalistycznej w Bułgarii. Jest to bardzo ważne wydarzenie w stosunkach dwustronnych, podobnie jak wizyta I sekretarza KC PZPR, premiera gen. armii W. Jaruzelskiego w maju 1982 r. w Bułgarii.

Obecna, wizyta znamionuje nowy wysoki etap w rozwoju wzajemnych stosunków polsko-bułgarskich. Podstawowe elementy tych stosunków omawiane są w trakcie bezpośrednich rozmów obu przywódców partii i narodów - Todora Żiwkova i Wojciecha Jaruzelskiego.

Konkretnie efekty przynosi praca trzech zespołów roboczych: ds. partyjno-politycznych, ds. polityczno-międzynarodowych i ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Przewiduje się, że wyniki wizyty będą ujęte w dokumencie, który zgodnie z życzeniem obydwu stron uzyska charakter dwustron-

Dokończenie na str. 2

Młodzi inżynierowie na spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów

(PAP) 3 kwietnia odbyło się spotkanie młodych inżynierów różnych specjalności z zakładów przemysłowych, zaplecza naukowo-badawczego, instytutów i szkół wyższych z przedstawicielami rządu. Jego celem było przedyskutowanie problematyki wdrażania postępu naukowo-technicznego, rozwoju ruchu racjonalizatorsko-wynalazczego i ich wpływu na podnoszenie jakości, nowoczesności i efektywności produkcji. Wzięło w nim udział około 70 przedstawicieli młodego pokolenia inżynierów technicznych, pracujących na rozmaitych stanowiskach: mistrzów, konstruktorów, te-

chnologów a także kierowników i dyrektorów przedsiębiorstw. Na spotkanie przybył premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Podstawą dyskusji było wystąpienie wicepremiera Zbigniewa Szalajdy, który przekazał zebrany podstawowe informacje o obecnym stanie naszej gospodarki i uwarunkowaniach wewnętrznych i zewnętrznych, które na ten stan wpłynęły. Przedstawił on też podstawowe potrzeby gospodarki kraju i wynikające z nich zadania dla całej polskiej inteligencji technicznej, a zwłaszcza młodych jej roczników.

Rozmowa W. Jaruzelskiego z młodzieżą wiejską

(PAP) W przeddzień krajowej narady aktywu wiejskiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej I sekretarz KC PZPR, premier gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z grupą delegatów na naradę.

I sekretarza KC PZPR poinformowano o głównych kierunkach pracy związku, którego 600 tys. członków działa w środowisku wiejskim.

Zwracając się do uczestników spotkania gen. Jaruzelski podkreślił znaczenie jakie partia przywiązuje do aktywności społeczno-politycznej i gospodarczej młodzieży.

Pokój i sytość

Głód i wojna lub pokój i sytość - przed taką alternatywą stoi obecnie świat. Podwojenie liczby ludności naszego globu w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, a także perspektywa dalszej eksplozji demograficznej, szczególnie w krajach rozwijających się, tworzą problem nie do rozwiązania w skali poszczególnych kontynentów. W roku 2000 ma nas być 6 miliardów na świecie, a już obecnie prawie pół miliarda ludzi jest niedożywionych lub po prostu głoduje.

Jak temu zaradzić? Debатовano nad tym nie od dzisiaj, szczególnie dramatycznie w minionym dziesięcioleciu, na którego początku po raz pierwszy w historii powojennej nastąpił spadek produkcji światowej żywności. Wprawdzie ostatnie lata przyniosły

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Omówiono założenia

programowo-organizacyjne XVI Plenum

(PAP) 3 bm. Biuro Polityczne omówiło założenia programowo-organizacyjne XVI Plenum KC, poświęcone klasie robotniczej, umacnianiu jej czołowej roli w państwie socjalistycznym.

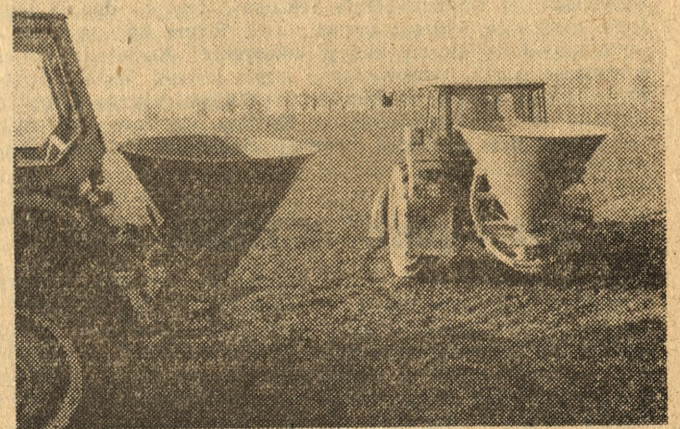
Do udziału w obradach zaproszone zostanie liczne grono robotników, również bezpartyjnych przedstawicieli załóg robotniczych, związkowców, działaczy samorządów

pracowniczych i organizacji młodzieżowych.

Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło założenia organizacyjne i merytoryczne inspekcji robotniczo-chłopskiej, przygotowane przez zespoły KC ds. systemu kontroli w państwie. Zgodnie z ustaleniami Krajowej Konferencji Delegatów założenia te będą przedstawione do zaopiniowania uczestnikom XVI Plenum KC

Na polach Wielkopolski

Złotówki kapią z nieba



Na zdjęciu: rozsiewanie nawozów na polach RSP Wronczyn. Fot. „Głos” - R. Królak

INFORMACJA WŁASNA

Tak się wyraził jeden z rolników indagowanych przez nas w sprawie siewów wiosennych, mając na myśli opady deszczu, które nawiedziły w końcu marca i na początku kwietnia Wielkopolskę. I rzeczywiście miał rację, gdyż te przelotne, niezbyt obfite deszcze przerwały jednak zimową i przedwiosenną posuchę. Były pierwszymi opadami o większym zasiegu. Wystarczy przypomnieć, że na przykład w Poznańskim suma opadów za luty br. wyniosła tylko 13,4 mm, w marcu była jeszcze niższa - 9,5 mm. Dopiero deszcze z 28 i 29 marca na tyle poratowały

rolniców, że może w nich wykieł-

kować posiane ziarno. W pierwszych dniach kwietnia też padało - w sumie 5,7 mm, więc w rolników wstąpiła otucha do prac siewnych. Po okresowym ich zahamowaniu z powodu wspomnianych opadów, zwłaszcza w województwie pilskim, gdzie pod koniec marca zanotowano w sumie 11 mm opadów, siewy i inne prace polowe są kontynuowane. Podczas naszego pobytu w województwach kaliskim i konińskim, wszędzie było widać krzątających się rolników wokół siewów zbóż jarych, uprawy gleby, wysiewu nawozów sztucznych. W Konińskim, gdzie siewy się też wiośny około 60 000 hektarów zbóż jarych,

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania w Lesznie

INFORMACJA WŁASNA

W Lesznie odbyło się wczoraj kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL, i SD. Wzięli w nim udział także przedstawiciele kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą Leszczyńskim Bernardem Wawrzyniakiem oraz sekretarz RW PRON Zygmunt Osiejewski. Posiedzeniu, któ-

re odbyło się w siedzibie WK ZSL, przewodniczył prezes WK ZSL Stanisław Koronowski.

Przedyskutowano projekt wojewódzkiego programu wyborczego oraz materiały prezentujące dorobek 40-lecia ludowej państwowości na Ziemi Leszczyńskiej. Powołano zespół, który opracuje projekt programu wyborczego. (ar)

i Organizacji Chłopskich, odbytych po IX Kongresie ZSL - może wyżywić wzrastającą ludność świata. Pod warunkiem, że będą racjonalnie i efektywnie wykorzystywane naturalne zasoby naszej planety.

Zeby osiągnąć bezpieczeństwo żywnościowe potrzebny jest pokój i stabilizacja, priorytetowe inwestowanie w rolnictwo i stwarzanie mu warunków opłacalności. Nie każdy kraj ma możliwości intensyfikacji rolnictwa, bo wiąże się to niejednokrotnie z olbrzymimi nakładami, lecz przy współpracy międzynarodowej, można by zagospodarować na świecie drugie tyle ziemi zdanej do plonowania. Gdyby udało się zaościć 3 miliardy hektarów na naszym globie zamiast szpilować go sta nowiskami broni atomowej, moglibyśmy spokojnie patrzeć w przyszłość.

MARIA POLCYNOWA



W WIELKOPOLSCE

Delegacja z NRD w Lesznie

(Inf. wł.). W Polsce przebywa delegacja Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec. Przewodniczy jej członek prezydium, sekretarz zarządu głównego — Klaus Peter Weichenhain. Delegacja odwiedziła również Leszno, gdzie wzięła udział w spotkaniu z kierownictwem WK SD i aktywistami stronnictwa działającymi w PRON. W spotkaniu uczestniczyli m. in. sekretarz CK SD Adam Karas, przewodniczący WK SD Jan Cierkosz oraz przewodniczący RW PRON Józef Wojciechowski. Sekretarz WK SD Róża Myszkowska zapoznała gości z NRD z aktualnymi problemami w pracy stronnictwa, a także jej działaniami na rzecz porozumienia narodowego.

Dzielono się również doświadczeniami w pracy partyjnej. Wymieniono poglądy na temat kampanii wyborczej, która rozpoczęła się także w kraju naszych zachodnich sąsiadów.

Delegację LDPN przyjął wojewoda leszczyński — Bernard Wawrzyniak. W spotkaniu uczestniczył I sekretarz KW PZPR Jan Płociniczak. (ar)

Wymiana doświadczeń lektorów

(Inf. wł.). Wczoraj w kaliskim kinie „Oaza” odbyło się spotkanie lektorów i wykładowców szkolenia partyjnego, zorganizowane przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego, w ramach „Dnia lektora”. Jest to drugie tego typu spotkanie, które stanowi nową formę poznania się i wymiany doświadczeń kadry lektorskiej Komitetu Wojewódzkiego partii, wprowadzone przez kaliski WOKI. Spotkanie, które prowadził kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego w Kaliszu Czesław Molczyk, poświęcone było sprawom dywersji ideologicznej i propagandowej. (msj)

„Dzień węgierski” w kaliskim MPiKu

(Inf. wł.). Wczoraj z okazji święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej w kaliskim Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy przy al. Wolności zorganizowano „Dzień węgierski”. Otwarto wystawę „Grafika z Mako”, a w okolicznościowym recitalu fortepianowym wystąpiła Elżbieta Gutkowska, która wykonała utwory Franciszka Liszta i Fryderyka Chopina.

Impreza została zorganizowana przy współudziale Węgierskiego Instytutu Kultury, którego przedstawiciel gościł w Kaliszu. (msj)

Socjalistyczna współpraca podstawą pomyślnej przyszłości

Dokończenie ze str. 1

bułgarski. Bułgaria — powiedział sekretarz generalny KC BPK — nie mogłaby osiągnąć takich sukcesów bez pomocy Związku Radzieckiego i współpracy innych państw wspólnoty socjalistycznej.

Mówiąc o rozwoju sytuacji międzynarodowej T. Ziwicko zwrócił uwagę na niespotykany w powojennej historii wzrost napięcia w stosunkach między państwami, wywołany imperialistyczną polityką USA i państw NATO.

Szczegółne niebezpieczeństwa wynikają dla naszego kontynentu — podkreślił. Związane są z instalowaniem w krajach Europy zachodniej amerykańskich rakiet z bronią nuklearną, jak i odywianiu sił odwołujących zmierzających do zmiany powojennego status quo.

T. Ziwicko przekazał załodze WSK serdeczne pozdrowienia od delegacji partyjnoparłamentowej LRB i całego narodu bułgarskiego oraz podarował obraz przedstawiający fragment miasta Baiczik.

Dokończenie ze str. 1

nej deklaracji politycznej. Spodziewane jest też podpisanie wieloletnich programów współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, obejmującej okres do 1990 r., a w niektórych dziedzinach nawet dalej.

Istotnym wydarzeniem ostatnich dni — mówił dalej rzecznik prasowy rządu — jest ogłoszenie przez Radę Krajoową PRON Deklaracji Wyborczej. Deklaracja ta jest dokumentem niezwyklej wagi. Powiada ona m. in.: „Rada narodowa ciesząca się zaufaniem i poparciem wyborców oraz kompetentną i sprawiedliwą, podległą radzie administracji terenowej, powinny działać w interesie wyborców. Od wyborców też zależy czy tak się stanie. Rady narodowe tylko wówczas będą skutecznie realizować interesy społeczne, jeśli otrzymają społeczne wsparcie obywateli”. Zacytował akurat ten fragment deklaracji, gdyż znajduje się w nim wzmianka na temat administracji państwowej. Chce poinformować, że administracja państwowa przystępuje do funkcjonowania wedle nowych zasad, określonych

Konferencja prasowa J. Urbana

nych w ustawie o radach narodowych, zasadniczo poszerzających kompetencje rad w ogóle, w tym także kompetencje wobec administracji.

Administracja przygotowuje się też do zapewnienia odpowiednich danych, opracowań i analiz, które mogą się okazać potrzebne ogniom PRON w czasie kampanii wyborczej.

Wśród kilku aktów wykonawczych do ustawy o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym, J. Urban wspominał o przygotowywanym przez rząd rozporządzeniu, które reguluje uprawnienia terenowej administracji państwowej w stanowieniu przez nią przepisów prawa miejscowego, ponieważ kompetencje administracji w tym zakresie również się zmieniają. Opracowuje się rozporządzenie Rady Ministrów, mające określić, jakie instytucje stana się przedsiębiorstwami i jednostkami organizacyjnymi bezpośrednio podporządkowanymi radom narodom.

Dziennikarze zadawali na-

Zakupy przed świętami

Handel zapowiada więcej kawy i herbaty a także wędlin i mięsa wieprzowego

(PAP) Nie można zwlekać z zaopatrzeniem sklepów żywnościowych i koncentrować dostaw w ostatnim przedświątecznym tygodniu. Są szanse, aby w najważniejsze świąteczne artykuły wyposażyć sklepy znacznie wcześniej, unikając tym samym wrażeń z handlu „rzucili” towary do sklepów tuż przed świętami.

Zaopatrzenie nie powinno być gorsze niż przed świętami Bożego Narodzenia. Dotyczy to również struktury asortymentowej mięsa. Udział wędlin zwiększył się z 40 do 50 procent a mięsa wieprzowego w dostawach ogólnych z 30 do 34 procent. Jeżeli chodzi o wędliny struktura ukształtuje się następująco: 23 proc. wędzonek, 15 proc. wędlin trwałych, 7 proc. boczków i 55 proc. kielbas i wędlin nietrwałych.

Istnieje pełna gwarancja dostaw pokrywających wszystkie pozostałe kartkowe potrzeby. Więcej na rynku bę-

dzie kawy i herbaty. Tej ostatniej trafi prawie dwa razy tyle co w kwietniu ub.r. Rarytasem będą natomiast nadal pomarańcze, których przewiduje się dostarczyć na rynek zaledwie 4,7 tys. ton. Mamy przed sobą również kolejne święta bez bakali i innych typowo świątecznych artykułów z importu.

Zbliżające się święta są natomiast znacznie bardziej skomplikowane pod względem organizacyjnym. Praktycznie bowiem po świętach Wielkiejnocy zostanie handlowcom i konsumentom zaledwie kilka dni przed sobotą, niedzielą i poniedziałkiem poprzedzającym 1 Maja. Stąd też w toku kolegium postanowiono zasugerować wojewodom maksymalne wykorzystanie sieci handlowej. Zdaniem resortu niedziela 15 kwietnia powinna być niedzielą handlową, podobnie jak sobota 28 kwietnia. Zakres uruchomienia placówek, zależy będzie od decyzji wojewodów.

Złotówki kąpią z nieba

Dokończenie ze str. 1.

zaawansowanie jeszcze nie jest zbyt duże, lecz po deszczach nastąpiło ożywienie prac siewnych. Zaorano tam 15 hektarów rzepakowych plantacji uszkodzonych przez wiosenne przymrozki. Pozostałe plantacje — nie tylko zresztą w tym województwie, zaczynają się już zielenić. Być może przyroda wyrówna wyrządzone przez mrozy szkody, przeszędzone rośliny się rozkrzewią, o ile będą miały dostatek wilgoci. Jeszcze się czeka z zaorywaniem słabszych plantacji.

Rolnictwo wielkopolskie nie ma w tym roku kłopotów z ziarnem siewnym, przeciwnie — ma jego nadmiar. Dzięki wprowadzonym na początku roku bonifikatom na nawozy sztuczne, większość rolników skorzystała z tego udogodnienia i nabyła potrzebne ilości. Spóźnialscy mają jednak tu i ówdzie kłopoty z niektórymi asortymentami nawozów, lecz dokonuje się przerzutów między gminami.

Najwięcej zmartwień jest z zaopatrzeniem się w wapno nawozowe. Nie ma bowiem

odpowiednich źródeł jego wydobycia. Nadal województwa zachodnie — gorzowskie i niełogórskie niechętnie udostępniają swoje kopalnie, zaopatrując głównie swoje rolnictwo.

Koninianie na przykład razda wapno, wożąc wapno aż z Bielaw na Kujawach — z Kombinatu Cementowo-Wapiennego „Kujawy” oraz z Mławę pod Inowrocławiem. Na skutek cofnięcia w roku ubiegłym dotacji do transportu i rozsiewu popiołów z konińskich elektrowni, które w latach poprzednich znakomicie zasilały gleby Konińskiego, zużycie w obecnym roku gospodarczym 1983/84 spadło dziesięciokrotnie do 6,5 tysiaca ton. Dotacje dla transportu już przywrócono, czeka się jeszcze na zarządzenie centralne w sprawie dofinansowania usługi SKR dla rolników przy rozsiewie popiołów. Szkoda tylko, że tak długo, że stratą dla rolnictwa. Wysiew popiołów, których jest w Konińskim pod dostatkiem nie powinien być droższy niż wapna nawozowego z którego nabyciem i transportem z dalekich odległości są znaczne kłopoty. (emp)

kami Kościół — państwo, J. Urban stwierdził: Nie ma ze strony rządu żadnych zmian w tej kwestii. Stosunki z Kościołem rozwijają się zgodnie z dotychczasową, stała linia i na tych samych stałych zasadach konstytucyjnych. Do wodem tego jest ostatnie posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Władze nadal uwzględniają potrzeby duszpasterskie i materialne Kościoła, czego wyrazem jest stosunek do budownictwa sakralnego. Władze doceniają też potrzebę kontaktów międzynarodowych Kościoła, stożąc w tej mierze daleko idące udogodnienia, np. przy organizowaniu pielgrzymek do Rzymu.

Zapytano o stan prac nad prawnym usankcjonowaniem fundacji. Zajmie się tą sprawą Sejm na najbliższym swoim posiedzeniu — oznajmił rzecznik prasowy rządu. Uchwalenie przez Sejm ustawy o fundacjach stworzy prawne ramy dla ich działania. Prace nad opracowaniem założeń fundacji kościelnej trwają, a ich podjęcie bardzo wyprzedziło termin spodziewanego uchwalenia przez Sejm ustawy o fundacjach.

PAP

Jak skuteczniej karać sprawców przestępstw

(PAP) W ubiegłym roku ujawniono ponad 466 tysięcy przestępstw, o 30 tysięcy więcej niż rok wcześniej. Po krótkim okresie poprawy nasiliła się przestępczość pospolita, zwłaszcza o charakterze kryminalnym. Znaczną była liczba zabójstw, rozbojów, zgwałceń i pobić. Wzrosła liczba przestępstw przeciwko mieniu obywateli. W 1983 r. wszczęto około 69 tysięcy postępowań karnych o przestępstwa gospodarcze, z tego ponad 10 tysięcy dotyczyło spekulacji. Niepokojące jest zagrożenie kradzieżami mienia społecznego na kolei, w transporcie dostawczym i w handlu.

Czy istnieje w tym zakresie jednoznaczna polityka karania przestępców? Jak skuteczniej przeciwdziałać łamaniu prawa? Jak uzmocnić poczucie bezpieczeństwa obywateli? O problemach tych mówił 3 kwietnia w Warszawie na spotkaniu z dziennikarzami minister sprawiedliwości — Lech Domeracki. Resort sprawiedliwości — zaznaczył L. Domeracki — reprezentuje pogląd o potrzebie surowego karania sprawców tych przestępstw, których nagminność występowania i szkody, jakie przynoszą państwu i obywatelom, powoduje największe społeczne zagrożenie.

Trwa akcja „Posesja”

Czyściej, ale do ideału jeszcze daleko

INFORMACJA WŁASNA

Od 19 marca br. trwa w Leszczyńskim pierwszy etap kolejnej akcji „Posesja”. Ma on charakter profilaktyczny. Grupy kontrolne, w skład których wchodzi funkcjonariusze MO, przedstawiciele administracji, sanepidu, straży pożarnej, samorządów mieszkańców, PRON oraz aktywu społecznego, wnikliwie kontrolują stan porządku w posesjach, zakładach pracy i osiedlach mieszkaniowych. Przewodzą się również przegląd oznakowania dróg i ulic, zwłaszcza w rejonach przejść dla pieszych. Z dotychczasowych meldunków grup kontrolnych wynika, iż w wielu miejscowościach porządek wiosenne są już daleko zaawansowane. Stwierdza się jednak także przypadki bałaganu, de wastacji naturalnego środowiska, a także nieprzebrzeżenia przepisów sanitarnych i przeciwpożarowych.

W PGR Ryczeń wykryto od prowadzenie gnojownicy bezpośrednio do wód gruntowych spływających do Baryczy. W gminie Pogorzela w 7 zakładach zobowiązano ich kierowników do uprzątnięcia bałaganu, zabezpieczenia materiałów budowlanych i przestrzegania przepisów poż. W gminie Jemieliwo aż w 223 przypadkach wydano polecenia uporządkowania obejść w gospodarstwach rolnych i w posesjach miejskich, natomiast w Bojanowie takich poleceń wydano 91.

W ogólnej ocenie w Leszczyńskim jest czyściej niż podczas poprzednich akcji „Posesja”. Tym bardziej więc rzucają się w oczy przypadki bałaganu i braku należytej troski o otoczenie.

W drugim etapie akcji „Posesja” grupy kontrolne przyjrzą się wykonaniu wydanych zaleceń. (ar)

Wyrok w procesie narkomanów z Wałcza

INFORMACJA PROKURATURY WOJEWÓDZKIEJ W PILE

26 marca 1984 r. Sąd Rejonowy w Wałczu wydał wyrok w sprawie przeciwko grupie narkomanów z Wałcza, którzy na przestrzeni lat 1982 — 1983 zajmowali się udzielaniem środków narkotycznych, a w kilku przypadkach także ich sprzedażą, oraz wspólnym ich zazywaniem bez zezwoleń lekarskich co stanowi naruszenie przepisów art. 161 kk i art. 29 i 30 ustawy z dnia 8. 01. 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających, i artykułach sanitarnych.

Andrzej P. i Jadwiga G. skazani zostali na kary po 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wol-

ności i 25 000 zł. grzywny. Zbigniew Z. i Ludwik K. na karę po 1 roku pozbawienia wolności i 15 000 zł. grzywny, Tadeusz K. na 1 rok i 20 000 zł. grzywny.

Pozostałym 8 oskarżonym sąd wymierzył kary po 1 roku pozbawienia wolności i grzywny od 5 do 25 tys. zł. warunkowo zawieszając wykonanie kary na okres lat 5 oddając ich pod nadzór kuratora. Ponadto sąd orzekł obowiązek podjęcia stałej pracy, obowiązek poddania się leczeniu i zobowiązał do powstrzymania się od pobierania środków narkotycznych i nadużywania alkoholu.

Wyrok jest nieprawomocny.

Sprostowanie

W opublikowanym we wczorajszym „Głosie” sprawozdaniu z pobytu delegacji KO SED z Erfurtu na Ziemi Kaliskiej znalazł się błąd. Odpowiednie zdanie powinno brzmieć:

Delegacja partyjna z Erfurtu odwiedziła w Ostrowie Zakłady Sprzętu Mechanicznego „Ursus”, Zakłady Automatyki Przemysłowej „Mera-ZAP” oraz Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, gdzie odbyło się spotkanie z aktywnym robotniczym w którym uczestniczył także I sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jan Janicki.



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie duże z rozpozodzeniami. Miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna od 10 do 13 stopni, minimalna od 4 do 6 stopni.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano w Kaliszu i Koninie 13 stopni, Poznaniu i Lesznie 9 stopni oraz Pile 8 stopni.

Ciśnienie wynosiło 747,5 mm czyli 996 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował — Walerian Ignaciak.

Nr indeksu 85028 A-16

Po sześciu latach

Znaki jakości na ogół trafne



Trwa szósta edycja rywalizacji o lepszą jakość budownictwa mieszkaniowego w Wielkopolsce pod nazwą „DOM Z JEDYNKA”. Od jej rozpoczęcia upłynęło już kilka lat — w tym okresie, na terenie Wielkopolski 35 budynków otrzymało nasz symboliczny znak jakości. Pierwsze znaki otrzymały domy, które wybudowane zostały w 1978 roku. Wyróżniłyśmy wtedy — w marcu 1979 roku — 11 obiektów. Teraz, po kilku latach postanowiliśmy przyjrzeć się niektórym z nich jeszcze raz. Byliśmy ciekawi, czy w okresie kilkuletniego użytkowania nie ujawniły się usterki wynikające z winy wykonawców, albo złej jakości materiałów budowlanych. Innymi słowy, czy domy te nadal spełniają kryteria znaków jakości.

Jednym z budynków ze znakiem jakości jest blok II na Osiedlu Rusa w Poznaniu. Znajduje się tam 50 mieszkań o powierzchni użytkowej 3745 metrów kwadratowych. Wykonawcą budynku był Kombinat Budowlany Poznań-Centrum. O opinie zwróciliśmy się m. in. do administracji Osiedla Rusa. Jak się okazało dom ten był i jest obecnie jednym z najlepszych na osiedlu. W stosunku do innych budynków, wystąpiło tam najmniej usterek, zarówno budowlanych, jak i eksploatacyjnych. Główna przyczyna tych, które zanotowano, była odbiegająca niekiedy od normy jakość materiałów budowlanych, przede wszystkim wykładzin podłogowych. Zdaniem kierownictwa osiedla budynek ten był jednym z lepszych i w porównaniu z innymi na pewno zasłużył na miano „DOMU Z JEDYNKA”.

Podobną opinię ma blok nr 117 przy ul. Okólnej 35 w Koninie. Wykonawcą jego był Kombinat Budowlany Konin, a składa się z 50 mieszkań o powierzchni użytkowej 2155 metrów kwadratowych. Mieczysława Niewczas — kierownik Osiedla „Wschód” w którego skład

wchodzi ten dom, mówi, że zanotowano jedynie przeciek szczytowy, który usunięto. Poza tym nie było żadnych zgłoszeń o awariach, zarówno wykładziny podłogowe, jak i stolarka budowlana były dobrej jakości i starannie zamontowane przez wykonawcę. W ubiegłym roku blok był malowany i obecnie prezentuje się naprawdę dobrze — może być wzorem w stosunku do innych domów na Osiedlu „Wschód”.

Spółdzielczy Dom Kombatanta w Kaliszu składa się ze 148 mieszkań o powierzchni użytkowej 4543 metrów kwadratowych. Wykonawcą jego był Kombinat Budowlany Kalisz. Administrator budynku Grzegorz Kubiak wskazuje na nieliczne jego braki, które w większości wynikały nie z winy wykonawców. I tak: słabej jakości była stolarka budowlana, co powodowało przecieki, za mały był także spadek na balkonach i woda dostawała się do niektórych mieszkań. Opinia administratora jak i kilku mieszkańców z którymi rozmawialiśmy, jest dobra, potwierdza nasze spostrzeżenia dotyczące wysokiej jakości wykonawstwa budynku. Warto dodać, że walory architektoniczne i jakość wykończenia w momencie przekazania domu do eksploatacji — zdaniem naszych rozmówców — były rzadko spotykane. Do istniejących wad budynek nie stracił swych cech. Jest to bodaj nadal najciekawszy dom z nowych budynków mieszkalnych postawionych w ostatnich latach w Kaliszu. Nie ma tutaj pokoi hotelowych, lecz po prostu jedno lub dwupokojowe samodzielne mieszkania z kuchnią i łazienką oraz balkonem. Z usterek, o których mówili zainteresowani, zanotowaliśmy między innymi małe przecieki instalacji — baterii, wynikające z eksploatacji sprzętu i z zużycia materiałów. Nie mogą one jednak dyskwalifikować opinii o dobrym wykonaniu domu przez pracowników Kombinatu Budowlanego Kalisz.

Kolejnym domem, który wyróżniony został przez nas w 1979 roku był blok 8 na Osiedlu Orla Białego w Gnieźnie. Oddany do użytku w październiku 1978 roku liczy 45 mieszkań o powierzchni 2161 metrów kwadratowych. Wykonawcą był przez Kombinat Budowlany Poznań-Wschód. Krzysztof Wojciechowski — inspektor do spraw technicznych w administracji na Osiedlu Jagiellońskim, której podlega budynek, uważa, że dom wykonany został solidnie, a w porównaniu z innymi — wręcz dobrze. Był tylko jeden przeciek z dachu na ścianie szczytowej, co powodowało pow-

stawianie pleśni w niektórych mieszkaniach, szybko jednak to usunięto i do tej pory z budynkiem nie ma problemów. Nieliczne usterki wynikają z codziennej eksploatacji, ale na to nie ma już wpływu wykonawca. Opinia administracji o jakości budynku jest dobra i dom ten jej zdaniem zasługuje na miano „DOMU Z JEDYNKA”.

Inaczej niż w przedstawionych wyżej budynkach mają się sprawy w domu przy ulicy Łowickiej 4/6 w Pile. Już od początku po przyznaniu temu znaku jakości było z budynkiem sporo kłopotów, a jeszcze teraz usuwają się usterki. Trzeba było poprawić elewację, wymienić cały ciąg okien, wymienić wykładziny na klatkach schodowych, ponownie malować. Edmund Berendt, zastępca prezesa do spraw technicznych Pińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie kryje swojego rozdrażnienia, gdy rozmawiamy o tym budynku. Nic dziwnego, gdyż wiele przykrych słów usłyszał z ust mieszkańców którzy kłóli i śmiali się z przyznania domowi znaku jakości.

Nas natomiast dziwi, że budynek ten został zgłoszony do rywalizacji. Wcześniej chyba wiedzieliśmy o tym, jak został wykonany. To, że otrzymał symbol „DOM Z JEDYNKA” nie jest także winą organizatorów rywalizacji. W trakcie trwania pierwszej edycji konkursu, nie otrzymaliśmy bowiem żadnych sygnałów ani od inwestora, ani od mieszkańców o usterek. Nie byliśmy i nie jesteśmy w stanie sami dokonywać oceny wszystkich zgłoszonych do rywalizacji budynków — liczymy zawsze w tym względzie na pomoc zainteresowanych stron, z których opinii korzysta też jury.

Tablice wmurowane w pierwsze domy oznaczone „głosowym” znakiem jakości pokryły się już nalotem. Prosimy administrację o nadanie im dawnego blasku, gdyż, jak wykazała nasza redakcyjna sonda, budynki zasługują (z nielicznymi wyjątkami) na to miano. Cieszymy się także, że w większości oceny organizatorów rywalizacji okazały się trafne a domy te mogą nawet teraz, po latach, stanowić wzór dla innych wykonawców. Liczymy także nadal na wspólną pracę inwestorów, mieszkańców — naszych Czytelników w kolejnych edycjach rywalizacji. A organizatorem rywalizacji, którymi obok „Głosu Wielkopolskiego” jest Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, a patronuje temu przedsięwzięciu Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych zależy, aby miało „DOM Z JEDYNKA” otrzymać rzeczywście najlepsze budynki w Wielkopolsce.

ROBERT PLACKO

SPRAWY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Szkłanki, trąby i odsetki

Najlepiej jest w Kwilczu; w PGR w związku ponad 100 procent... razem z emerytami. Podobnie w Buszewku-Dębinie, w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym. W tym rejonie Poznańskiego — od Duszniak, przez Pniewy, Kwilcz aż po Sieraków — 60 procent pracujących w społecznych zakładach należy do związków zawodowych. Na tyle całego województwa, gdzie tak zwane uzwiązkowienie nie obejmuje jeszcze jednej trzeciej zatrudnionych, to uzasadniony powód do dumy.

W Pniewach, w Rejonowym Ośrodku Pracy Partyjnej, ściskają pilnie się przypatrując poczynaniom związków w czterech sąsiadujących gminach — nikt sobie ojcostwa tego sukcesu nie przypisuje. Partia szanuje związkową samodzielność i jej ponadzakładowe struktury do działalności związków się nie wtrącają.

— Wiemy jednak, jak gdzie jest i dlaczego — twierdzi kierowniczka ośrodka Maria Szychowiak. — Ogólnie można powiedzieć, że tam, gdzie jest duży udział w związkach, wszędzie się dyrektorzy pozapisywali i kadra kierownicza od związków nie stroni. Tylko w jednym „PoWoGazie”, tu w Pniewach jest inaczej. W związku tylko 16 procent załogi. Dyrektor nie wstąpił. A produkcja do tego tam szarpana, związek kłopoty z surowcem, piasek nieatrakcyjny...

„JEST BIERNOSĆ”

— Powstałoby 1 kwietnia ubiegłego roku. Było nas wtedy trzydzieści osób — mówi Wiesław Darmowski, przewodniczący związku zawodowego w Fabryce Aparatury i Urządzeń Komunalnych „PoWoGaz”.

— Zaraz po wyborach zapisało się jeszcze dwudziestu. W trakcie roku przystąpiło drugie tyle. Ostatni w lutym, ale od tego czasu dwóch skreśliliśmy, bo się zwolnili. Teraz jest nas 72 na 450 ludzi załogi. Wstąpiłi głównie młodzi, ta cy kolo trzydziestki. Czy z chęcią zysku? Skądże. Nie mamy wiele w kasie. Po prostu ktoś musiał przejąć obowiązki rozwiązywania komisji socjalnych, zając się różnymi ludzki mi kłopotami i potrzebami.

Najważniejsze są sprawy mieszkań i piaci. I w jednym, i w drugim związek niewiele może pomóc. Już od trzech lat nie ma pieniędzy na kontynuację budowy zakładowych mieszkań, zaś 2 miliony złotych funduszu mieszkaniowego to zbyt mało, żeby wspomóc skutecznie wszystkich, którzy samodzielnie chcą się budować bądź remontować. Zarobki są hamowane przez osamotnienie PFAZ-u. Zresztą bywa, że nie ma z czego robić.

— W telewizji często pokazują, jak tkaczy, szwaczki inkasują po 2 tysiące za pracę w przemyśle. A nasi ludzie nie chcą w wołne sobo-

ty pracować, bo nie tak im się piaci, zresztą w poniedziałek mogłoby zabraknąć blachy — żali się przewodniczący. — Nasza produkcja nie jest rynkowa. Żeby nie zbankrutować, musieliśmy się włączyć do robienia wózków kopalnianych zamiast oczyszczalni ścieków; górnictwo ma blachę i dzięki temu jakość egzystujemy.

LICZA SIĘ PIENIĄDZE I WPLYWY

Ten wąty liczebnie związek coś jednak robi. Najważniejsze, że dla wszystkich w zakładzie. W zeszłym roku w czerwcu zorganizowano 3-dniową zabawę nad jeziorem w Sierakowie, festyn połączony z Dniem Dziecka. Było ognisko z pieczeniem kiełbasek, gry i zabawy dla dorosłych i dzieci. Przyjechało 200 osób i wszyscy wyjeżdżali zadowoleni. Pół miliona kosztów zapłacił zakład z zysków, na mocy porozumienia z związkiem z radą pracowniczą i dyrekcją.

Dzisiaj siłę i atrakcyjność związku ludzie określają przez jego możliwości finansowe. A te tak naprawdę są znikome. W rachubę może wchodzić tylko to, co jest do podziału z odpisów na zakładowy fundusz socjalny. Idą te pieniądze na dofinansowanie opłat za wczasy, kolonie, imprezy turystyczne itp. Związek dzieli te sumy detalicznie, ma też prawo do opiniowania preliminarza wydatków z funduszu, ale ostatnie słowo ma rada pracownicza. Okazuje się, że w „PoWoGazie” rada ze związkami niespecjalnie się liczy. Nie ma wspólnych spotkań z udziałem członków rady, związkowców i dyrekcji, gdzie by można mówić o konkretnych zakładowych sprawach i wspólnie próbować zaradzić biedzie, która nasza te największą i najnowszą pińską fabrykę. Związek zawołał wy — choć uprawniony do najbardziej ekspresyjnego wyrażania niezadowolona załogi z takiego stanu rzeczy — najmniej ma do powiedzenia.

*

Zupełnie inne jest położenie w Hucie Szkła „Warta” w Sierakowie. On za plecami czuje poparcie 52 procent. Stanisław Michalek wybrany został przed rokiem na przewodniczącego z sali.

— Zaskoczenie było także, że mowę straciłem — mówi brodaty i wąsaty mężczyzna w średnim wieku, 17 lat był kadrowcem i twierdzi, że na przepisach Kodeksu Pracy nikt go nie zagnie. Tak samo

biegle zna sprawy rentowe, a przecież do związku się zapisało, prócz 310 pracowników z 600-osobowej załogi, także 253 emerytów huty. Więc choć by na tym polu jest korzyść z takiego przewodniczącego. Ale związek w hucie nie tylko na straży przepisów i uprawnień pracowniczych stoi. Płac przed biurowcem zastawiony cegła. — To na blok mieszkaniowy dla 65 rodzin. Weszliśmy w porozumienie z przedsiębiorstwem budowlanym z Obornik. W przyszłym roku przewidujemy pierwsze zasiedlenie. Powołaliśmy — wspólnie z radą pracowniczą i POP — Zakładową Komisję Mieszkaniową. Już ustalono listę przyszłych lokatorów.

Najbardziej spektakularna akcja związku odbyła się w połowie ubiegłego roku. Hutę gnębiły wtedy awarie. Nie było planowanej produkcji, nie było premii.

— Huta nie stanęła ani razu za „Solidarności”, a teraz zwłaszcza kobiety były tak wzburzone, że zapachniało strajkiem — wspomina S. Michalek.

— I wtedy zawarliśmy jako związek zawodowy w imieniu załogi dziesięcioletnią umowę z dyrektorem. Jeśli do października odrobimy zaległości w produkcji, premia zostanie wypłacona. Udało się. I pieniądze się znalazły.

KON, CO SIĘ POTKNAŁ

— Dużo spraw zajął nam dla niezwiązkowców. Jak mnie ktoś przekona, że ma rację, stanę na głowie, żeby mu pomóc — deklaruje się przewodniczący. Czasem nawet w zdałoby się wątpliwej sprawie stawia na szalę swój autorytet.

— Zdarzyło się, że gość, który od 20 lat w hucie pracował i to dobrze, popił zdrowo i podpadł pod katowski miecz ustawy przeciwalkoholowej. Dzisiaj to oznacza dyscyplinarnie zwolnienie, utratę przynależności i czternastki, do tego obojętnie pracy na najniższej stawce u nowego pracodawcy. Tragedia dla człowieka i jego rodziny. Postanowiliśmy na to zarządzie związku, że spróbujemy wybronić go chociażby od zwolnienia z huty. W końcu i koń, choć ma cztery nogi, czasem się potknie, a ten człowiek był dla huty naprawdę zasłużony. Chyba z pięć razy dyskutowaliśmy na jego temat z dyrekcją i wyjednaliśmy, że został chociaż konsekwencje finansowe go nie ominęły.

Niby nie wolno handlować

Dokończenie na str. 5

TOMASZ TALARCZYK

Pewien czytelnik, spełniając prośbę znajomego rolnika, kupił dla niego w Poznaniu wyłącznik do pralki i zapłacił 360 zł. Sytuacja stała się niezręczna, gdy rolnik z kwaśną miną podziękował za przysługę, oświadczając, że okazję, że już właściwie kupił ten wyłącznik w Łasku w województwie sieradzkim, placąc za jedną sztukę 126 zł. Detal w tej właśnie cenie wyprodukowała Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych w Lublinie, o czym informowała karteczka naklejona na wyłączniku. Speszony takim obrotem sprawy czytelnik udał się do sklepu przy ul. Świerczewskiego, gdzie dokonał niefortunnego zakupu (nie otrzymałszy zresztą nawet paragonu, „metki” zaś na wyłączniku nie było) z reklamacją.

Niestety, okazała się ona bez skuteczną podobnie, jak próba interwencji poprzez Państwową Inspekcję Handlową, która stwierdziła, że pomyłki nie ma, bo cena jest zgodna z fakturą. Nie obniżyło to temperatury oburzenia u naszego czytelnika, który przedstawiając „Głosowi” sprawę jednoznacznie określił przepłacenie

wyłącznika o 234 zł. (a więc prawie o 200 procent drożej), jako jawny skandal, a ponadto spekulancie, paskarstwo i w ogóle okradanie klientów.

PROPOZYCJA „ARDOM”

Wskutek redakcyjnej interwencji, sprawa trafiła do terenowo właściwego Okręgowego Urzędu Cen w Katowicach, bo — jak się okazało — wyłączniki po 360 zł rozprowadzało Przedsiębiorstwo Obrótu Artykułami Zamiennymi „Ardom” w Siedlcach. Jesteśmy w posiadaniu świadczenia kopii pisma, które w czerwcu ubiegłego roku przedsiębiorstwo to wystosowało do Myszowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych (z kopiami do „Ardomów” w Kluczborku i w Poznaniu, wobec których zapewne jest dostawcą), przedziwnej zupełnie treści.

„Świetny handlowiec” — za stepska dyrektora „Ardomu”, w Siedlcach Rajmund Pisarski, którego podpis widnieje pod tą treścią, zwrócił się mianowicie do producenta z prawdziwie handlową propozycją dotyczącą ustalenia nowych cen dla następujących części

do pralek: wąż wylewowy — 18 zł, kondensator — 250 zł i wyłącznik dźwigniowy — 360 zł. Dołączył też takie oto uzasadnienie dla tych cen: „Zaproponowane przez nas ceny są na poziomie cen iden tycznych części dostarczanych

200 procent za pośrednictwo?

Patrzyć handlowi na palce

przez FSS „Polmo-SHL”. Do pozostałych cen, wymienionych w załączniku, nie zgłaszamy zastrzeżeń. Marże handlowe na dotychczasowym poziomie. Prosimy o dostarczenie decyzji cenowych w terminie do 20 VI 83, żebyśmy mogli wprowadzić nowe ceny z dniem I VII 83”.

Z treści tej wynika jasno, kto postarał się o to, by klienti płacili o ileś złotych więcej, niż poprzednio, za te trzy wymienione detale. Nie producent, a pośrednik, czyli handlarz, któremu marże „leca” od obrotu, więc im wyższe ceny, tym wyższy zysk,

bez dodatkowego wysiłku. Przeproszam, projektodawca wysiłki się na napisanie przytoczonego tu we fragmencie listu handlowego. A Myszowska Fabryka Naczyń Emaliowanych? No cóż, jak jej sam handel proponuje wy-

równywanie cen w górę, to niby czemu nie miała by skorzystać z takiej gratki? Nie zdziwi w tej sytuacji nikogo, jeśli i spółdzielnia niewidomych w Lublinie zaczęła przeceniać swe artykuły w górę. Bo jeśli przemysł i handel mogą, to dlaczego by nie mógł producent?

Dodatkową sensację zawierało wyjaśnienie z katowickiego Okręgowego Urzędu Cen (który dołączył nam cytowaną świadczenia kopii pisma z Siedlec). Otóż przeprowadzone przez OUC badania w Fabryce Naczyń Emaliowanych w Myszowie wykazały, że

wyłączniki dźwigniowe do produkcji pralek fabryka ta zakupuje wyłącznie w... Spółdzielni Inwalidów Niewidomych w Lublinie, w cenie 123 zł za sztukę. Do końca czerwca ubr. wyłączniki te sprzedawano po 190 zł, zarabiając na sztuce za pośrednictwem 67 zł, a od 1 lipca po podniesieniu ceny do 360 zł — do 234 zł! Nazywa się to „ceną umowną”, uzgodnioną między kontrahentami, bez dodatkowego „ruszenia palcem w bucie”.

TYPOWY PRZYKŁAD

Ten mechanizm działania na szkodę klienta i to poza producentem, który potrafi wyrobić i sprzedawać swój towar bez ulegania inflacyjno-drożeńiowym ciągom i przykładowi (jak wyżej) „z góry”, płynącym z państwowej fabryki i z państwowego handlu, wart jest dostrzeżenia (wreszcie!) przez odpowiedzialne resorty i zainteresowania przez czynniki kontrolno-restrykcyjne. Jeśli to nie nastąpi, i chyba nie tylko w odniesieniu do wykazanych tu praktyk siedlec-

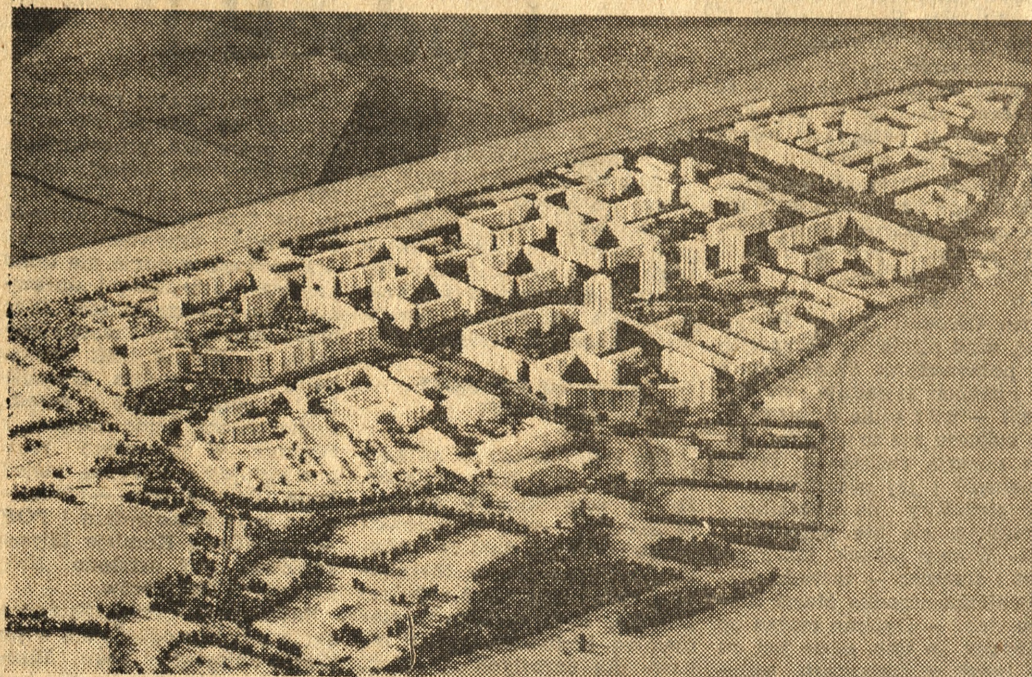
kiego „Ardomu” — wychodzić z kryzysu i postępującej inflacji — będą jeszcze nasze wnuki.

Dyrekcja Okręgowego Urzędu Cen w Katowicach, wyśtużając do Myszowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych o przywrócenie pierwotnej ceny na inkryminowany wyłącznik dźwigniowy, skomentowała to działanie jednoznacznie, jako „typowy przykład postawy i postępowania jednostek handlowych, które w wąsko pojętym własnym interesie dążą do maksymalizacji cen rozprowadzanych towarów”.

Tak zatem można mniemać, że sygnał naszego czytelnika i rzetelne potraktowanie go przez Okręgowy Urząd Cen w Katowicach, przyczynią się do przywrócenia bezpodstawnie podwyższonej ceny jednego detalu do dawnego, prawidłowego poziomu. A może — i oby tak się stało — spowodują bacniejszą kontrolę nad tym, co się dzieje z cenami niektórych towarów po opuszczeniu przez nie wytwórni. Handlowi, niestety, trzeba patrzeć na palce.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Sprawy niemieckie



Makieta stutysięcznego osiedla Hohenschonhausen w Berlinie.

Fot. — ADN

Nie tylko sypialnia dla 100 000 berlińczyków

Samochody przejeżdżające po południu ulicą prowadzącą od popularnego „Alexa” najczęściej skręcają w prawo, w ulicę Mollstrasse. Tuż z centrum Berlina wiedzie jedna z tras w kierunku osiedla Marzahn. To wielka, najmłodsza berlińska „sypialnia”, ale tuż za tym osiedlem wyrasta następne — Hohenschonhausen.

Przed miesiącem w fundamencie jednego z bloków sekretarz generalny KC SED Erich Honecker wmurował symboliczny akt erekcyjny. Mowa w nim między innymi o tym, że budowa tego osiedla wynika z decyzji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności podjętej na jej X Zjeździe. No i że, pierwszy berlińczyk zamieszkał w nowych mieszkaniach już w marcu 1984 roku, w jubileuszowym, 35 roku istnienia NRD.

Ile w tym okresie pobudowano nowych mieszkań najlepiej widać w samym Berlinie nawet przez okna samochodu. Zaś z dokumentów wynika, że kolejka do własnych mieszkań jest znacznie krótsza niż u nas, zaś ich standard na ogół wyższy chociaż bardzo często w nowych mieszkaniach są ciemne kuchnie, a łazienki zamiast wanien mają tylko prysznic.

Wspomniane osiedla Marzahn oraz Hohenschonhausen zlokalizowano natomiast na niedawnych terenach rolniczych. — Teren to niezbyt dla budownictwa dogodny, — narzeka dyrektor jednostki nadzorującej realizację budowy najnowszego osiedla. — Grunt jest podmokły i pofalowany. Trzeba było wykonać wiele prac drenażowych, natomiast urbanistów musieli nierówności terenu wykorzystać dla urozmaicenia zabudowy.

Berlińskie Hohenschonhausen to takie poznańskie Rataje sprzed kilku laty. Jeśli przyjąć, że w każdym z 35 000 mieszkań przynajmniej trzyosobowe rodziny, to już w 1988 roku, osiedle zamieszkałe będzie przez ponad 100 000 osób. Ta liczba najlepiej świadczy o rozmiarach podjętego przedsięwzięcia. Przystępuje się do niego po doświadczeniach uzyskanych na budowie osiedla Marzahn, gdzie znajduje się 20 000 mieszkań. Oglądałem to osiedle. Jakże różni się od naszego Piątkowa! Zgodnie z wcześniejszym planem zbudowano 7 potężnych pawilonów handlowych, 22 przedszkola i żłobki, poliklinikę, aptekę, kino, kilka klubów

młodzieżowych, szkół ośrodków sportowych. Aż trudno uwierzyć, że kamień węgielny wmurowano w październiku 1981 roku. Mając to wszystko w pamięci, z zaufaniem notuję liczby podawane przez dyrektora K. Gischke, dotyczące osiedla Hohenschonhausen. Mój rozmówca posługuje się planem budowy osiedla. To doskonała teraz pomoc, ale przede wszystkim zapis realizowany z żelazną konsekwencją. Ta książeczka odwołuje się najpierw do decyzji programu działania partii i stosownej uchwały rządowej. Później przedstawia konkretne ustalenia zatwierdzone przez radę narodową Berlina. Bo to radni głosowali za projektem przewidującym wybudowanie osiedla dla 100 000 mieszkańców, w którym znajdzie się 13 szkół, 10 hal sportowych, 14 przedszkoli i żłobków, 2 duże magazyny z artykułami spożywczymi i dwu piętrowy dom handlowy. Będzie tu też poliklinika i kino-teatr, sporo placów zabaw i zieleni. W tym programie zapisano także wydłużenie szybkiej kolei miejskiej, zbudowanie linii tramwajowych i przystanków dla trzech linii autobusowych.

Ale dla polskiego dziennikarza najciekawsze jest nie to, co chce się zbudować, ale kiedy i w jakiej kolejności. Bo to wszystko też zapisano, a ponadto przedstawiono na diagramach i wykresach. Pierwsze dwa lata przeznaczono na roboty inżynierskie — budowanie sieci wodociągowej, ściekowej, ciepłej, energetycznej, telefonicznej i innej. Te prace już się kończą na całym 326-hektarowym obszarze. Zgodnie z wykresem już wkrótce na planie budowy pozostaną tylko służby telekomunikacyjne i budowy dróg oraz chodników. Inni — zapewnia dyrektor K. Gischke — mimo krótkich terminów roboty swoje już wykonali.

Znaczną część zaplanowanej kwoty w wysokości 1 283 005 mln marek pochłonięła już ziemia w postaci infrastruktury, natomiast stawianie bloków rozpoczęto w zeszłym roku. Za kilka dni — mówiono mi, że w połowie marca — lokatorzy wprowadzą się do 400 mieszkań. Ten termin zapisano w planie. A jednocześnie już kończy się budowa szkoły, natomiast w sierpniu gotowy będzie kompleks handlowy.

Be końca roku budowa-

ni przekażą 3 400 mieszkań, szkołę ze 104 izbami, halę sportową, przedszkole dla 900 dzieci, żłobek dla 4 500 maluchów oraz klub na 140 miejsc.

Njewiarygodne, a jednak u sąsiadów za Odrą to o czym tyle mówimy i piszemy jest — przynajmniej w zakresie realizacji mieszkaniówki — realne. Wiadomo kto kiedy wchodzi na plac budowy, i kiedy z niego schodzi, co ma wykonać oraz jak i z czego. A w rezultacie, stutysięczne osiedle, budowane w pięciu zespołach, będzie ukończone w 1988 roku. W dwa lata później będzie gotowa zieleni, place i alejki spacerowe. Skończą się dla mieszkańców uciążliwości związane z pracą maszyn budowlanych. W NRD obowiązują normatywy: wznoszenie bloku nie może przekroczyć 12 miesięcy, a 18 miesięcy musi wystarczyć na uporządkowanie otoczenia i urządzenie zieleni.

Na makiecie zwróciło moją uwagę dużo bloków sześciopiętrowych i mało 21-piętrowych. — Rzeczywiście — usłyszałem — w centrum budujemy niemal wyłącznie wysokie bloki ze względu na ko sztowny grunt, natomiast na peryferiach liczymy wysokie koszty wind, materiałów, robocizny i nie ukrywamy, że w zamian za uciążliwe jednak dojazdy do śródmieścia dajemy ludziom mieszkania niżej położone. W poszczególnych zespołach Hohenschonhausen proporcje będą różne, ale przeciętnie wzniesie się 70 procent niskich bloków i 30 procent wysokich. Na makiecie osiedla dostrzegłem tylko cztery bloki 21-piętrowe

Wykonawca osiedla musi o 15 procent obniżyć koszty budowy, między innymi przez lepszą jakość mieszkań. W żadnym jednak wypadku nie może tego osiągnąć przez zubożenie wystrój zewnętrzny bloków. Oprócz farb i mozaik nowoczesnie stosuje się w NRD proste elementy stalowe, betonowe i szklane, urozmaicające wielkie bryły bloków. Wiadomo też, że mieszkania kwaterek będą wewnątrz wykończone tapetami, a ścianki — farbami. Takie są przepisy i wymagania.

To wszystko będzie można za cztery lata zobaczyć, decydując się na 12-kilometrowy przejazd szybka koleja miejską z centrum Berlina.

JANUŻE BEKAS

Wstrząsający dokument

Pierwszy raz spotkali się przed przeszło czterdziestu laty. Z jednej strony — Karl August Frenzel, wówczas 32-letni członek SS w stopniu Oberscharfuhrera, trzecia osoba w komendzie hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze (dzisiejsze województwo chełmskie), komendant obozu I. Z drugiej strony — Toivi Blatt, wówczas 15-letni chłopiec, więzień w Sobiborze. Była wiosna 1943 roku, Toivi, którego hitlerowcy wraz z setkami innych osób przywieźli do Sobiboru wagonami towarowymi, uratował się przed niechybną szybką zagładą, gdyż Frenzel wybrał go na osobistego pacybuta. Kilka miesięcy później Frenzel i Blatt widzieli się tam po raz ostatni. 14 października 1943 roku grupa więzionych w Sobiborze Żydów podjęła próbę ucieczki. „Wraz ze swoją grupą — wspomina T. Blatt — biegłem w kierunku bramy. Zobaczyłem jeszcze jak Frenzel strzela do nas z karabinu maszynowego. Ale myśmy byli już poza zasięgiem jego kul”. Spośród 400 więźniów, którzy podjęli tę ucieczkę, 158 zastrzelono jeszcze w samym obozie, 160 pojmano w czasie pościgu, a tylko 82 osoby znalazły drogę do wolności. Zaledwie 48 z nich dożyło końca wojny. Dzisiaj Toivi Blatt jest jednym z ostatnich świadków mordu dokonanego w Sobiborze na ćwierć miliona Żydów. K. Frenzel po wojnie żył sobie spokojnie w Republice

Federalnej Niemiec. Aresztowano go dopiero w 1962 roku, cztery lata później skazany został na dożywotnie więzienie. Sąd przysięgłych w Hagen uznał go winnym „zamordowania nie dającej się określić wielkiej liczby ludzi oraz zamordowania dziewięciu konkretnych osób”. Po ośmiu latach Frenzel wniósł apelację od tego wyroku, argumentując, że niesprawiedliwie został skazany za morderstwo dziesięciu pojedynczych osób. W 1980 roku wznowiono postępowanie, a dwa lata później został „warunkowo” zwolniony na podstawie przepisu umożliwiającego podjęcie takiej decyzji, jeśli „nie stoją temu na przeszkodzie osobowość skazanego i ciężar jego winy”...

W tej sprawie T. Blatt był i pozostaje jednym z głównych świadków oskarżenia. W tej roli po raz drugi w swoim życiu, chociaż w jakże innej sytuacji, spotkał się z K. Frenzelem w latach sześćdziesiątych. Po raz trzeci natomiast — też w roli świadka — spotkał K. Frenzela po jego zwolnieniu z więzienia. Przy tej sposobności T. Blatt — niedoszła ofiara obozu w Sobiborze tym razem w hotelu spotkał się z człowiekiem, który posłał do komór gazowych jego brata, matkę, ojca, jego przyjaciół. Spośród 2 000 polskich Żydów, którzy jak Blatt zamieszkiwali przed wojną w Izbicy (dzisiejsze województwo chełmskie) nikt nie prze-

żył piekła hitlerowskiego obozu.

Przypominając te fakty, ham burski tygodnik „Stern” (nr 13) przytacza zarazem z taśmy magnetofonowej zapis rozmowy, którą czterdziestu lat po swoim pierwszym spotkaniu toczyli między sobą byli Oberscharfuhrer SS, Karl August Frenzel. Obecnie rencista, skazany za udział w zamordowaniu co najmniej 150 000 Żydów*) i Toivi Blatt, 57-letni obecnie kupiec z Kalifornii w Stanach Zjednoczonych, był więzień obozu w Sobiborze. „Stern” określa tę rozmowę jako wstrząsającą i komentuje ją stwierdzeniem, że pomiędzy sprawcami i ofiarami nie może być porozumienia, a wina jednego i cierpienie drugiego przechodzą ludzki wymiar. Od siebie dodajmy, że dialog ten, którego fragmenty poniżej przytaczamy, ma i ten walor, że także przypomina, ale i ostrzega. Dobitym tego wyraz znajdujemy w końcowej jego części rozmowy. Oto fragmenty jej zapisu:

Opracował
TADEUSZ KACZMAREK

*) Ulrich Voelklein, który jest autorem tekstu pomieszczonego w „Sternie”, określił Sobibór mianem polskiego obozu zagłady („... im polnischen Vernichtungslager Sobibor...”). Czyżby to miała być sugestia, że to Polacy zaprosili do siebie hitlerowskich SS-manów...?!

Morderca i jego świadek

Dialog po czterdziestu latach

Blatt: — W Sobiborze zamordowano co najmniej ćwierć miliona Żydów. Ja przeżyłem. Dlaczego zgodził się pan ze mną rozmawiać?

Frenzel: — Chcę się przed panem usprawiedliwić.

Blatt: — Pan chce się przede mną usprawiedliwić?

Frenzel: — Tak, chcę się usprawiedliwić. Dla ofiar nic już nie można zrobić. Co się stało, to się stało. Nic już nie możemy zmienić. Ale chciałbym osobiście się przed panem usprawiedliwić.

Blatt: — Pan się chce usprawiedliwić?

Frenzel: — Wracam do tego ze łzami w oczach, także wówczas, kiedy to się działo, strasznie mnie to peszyło.

Blatt: — Jednak niczemu pan nie przeciwdziałał. Pan należał do współsprawców.

Frenzel: — Pan nie wie co się w nas działo, pan nie rozumie okoliczności, w których się znajdowaliśmy.

Blatt: — A my i nasze okoliczności?

Frenzel: — Przebywałem zesłańciami i pół roku w więzieniu, wiele tam przecierpiałem, myślałem o sprawiedliwości i niesprawiedliwości.

Blatt: — Był pan antysemitą, czy też czynił pan to wszystko dlatego, że tak panu kazano?

Frenzel: — Nie byłem antysemitą, ale myśmy musieli wykonywać nasz obowiązek. To było dla nas bardzo złe czasy.

Blatt: — Obowiązek. Wciąż ten obowiązek. A dlaczego powitał pan tam mojego ojca powaleniem go razem na ziemię. Czy to był pański obowiązek?

Frenzel: — Nie mogę tego sobie przypomnieć.

Blatt: — Czy jako chrześcija-

nin nie ma pan i dzisiaj żad-

nych problemów z tym, co wówczas działo się niesprawiedliwość. Przeklinam te czasy.

Blatt: — Obowiązek, sprawiedliwość i niesprawiedliwość. Cóż oznaczają te słowa wobec śmierci jednego choćby człowieka, a tym bardziej wobec śmierci ćwierć miliona ludzi?

Frenzel: — Mogę współczuć. Nie lekceważę pana. Pan nie może zapomnieć swoich przeżyć. A tego co my przeżyliśmy — ja też nie mogę zapomnieć. I tak samo jak panu po nocach się to śni, tak samo i mi się to przypomina.

Blatt: — Jak pan reaguje, jeżeli Niemcy mówią, że to wszystko nieprawda, że takiego czegoś w ogóle nie było?

Frenzel: — Kiedy moje dzieci lub przyjaciele pytają mnie, czy to może być prawda, odpowiadam: „Tak, to prawda”. A kiedy mówią, że to przecież nie mogło się zdarzyć, wówczas powtarzam: „Tak było w rzeczywistości, to prawda”. Nie byłoby sprawiedliwie mówić, że to się nigdy nie zdarzyło.

Blatt: — Dlaczego więc nie pójdzie pan do jakiejś redakcji, by powiedzieć, że pan tam był, tam służył i że to jest prawda?

Frenzel: — Gdybym tam poszedł i powiedział, że byłem przy tym, że to wszystko jest prawdą — musiałbym się obawiać.

Blatt: — Czego, kogo?

Frenzel: — Neonazistów.

Blatt: — Czy oni są tak silni?

Frenzel: — Nie, oni są słabi, a ich działalność powinna być zabroniona.

Blatt: — Skoro są tak słabi, to dlaczego ma pan przed nimi strach? Niech więc pan mówi. Przecież pan mógłby światu dużo powiedzieć.

Frenzel: — Oni są to tutaj, to tam. Gdybym poszedł do prasy, skazywałoby się swoich powiązań.

Blatt: — W Sobiborze zamordowano co najmniej ćwierć miliona Żydów. Ja przeżyłem. Dlaczego zgodził się pan ze mną rozmawiać?

Frenzel: — Chcę się przed panem usprawiedliwić.

Blatt: — Pan chce się przede mną usprawiedliwić?

Frenzel: — Tak, chcę się usprawiedliwić. Dla ofiar nic już nie można zrobić. Co się stało, to się stało. Nic już nie możemy zmienić. Ale chciałbym osobiście się przed panem usprawiedliwić.

Blatt: — Pan się chce usprawiedliwić?

Frenzel: — Wracam do tego ze łzami w oczach, także wówczas, kiedy to się działo, strasznie mnie to peszyło.

Blatt: — Jednak niczemu pan nie przeciwdziałał. Pan należał do współsprawców.

Frenzel: — Pan nie wie co się w nas działo, pan nie rozumie okoliczności, w których się znajdowaliśmy.

Blatt: — A my i nasze okoliczności?

Frenzel: — Przebywałem zesłańciami i pół roku w więzieniu, wiele tam przecierpiałem, myślałem o sprawiedliwości i niesprawiedliwości.

Blatt: — Był pan antysemitą, czy też czynił pan to wszystko dlatego, że tak panu kazano?

Frenzel: — Nie byłem antysemitą, ale myśmy musieli wykonywać nasz obowiązek. To było dla nas bardzo złe czasy.

Blatt: — Obowiązek. Wciąż ten obowiązek. A dlaczego powitał pan tam mojego ojca powaleniem go razem na ziemię. Czy to był pański obowiązek?

Frenzel: — Nie mogę tego sobie przypomnieć.

Blatt: — Czy jako chrześcija-

nin nie ma pan i dzisiaj żad-

nych problemów z tym, co wówczas działo się niesprawiedliwość. Przeklinam te czasy.

Blatt: — Obowiązek, sprawiedliwość i niesprawiedliwość. Cóż oznaczają te słowa wobec śmierci jednego choćby człowieka, a tym bardziej wobec śmierci ćwierć miliona ludzi?

Frenzel: — Mogę współczuć. Nie lekceważę pana. Pan nie może zapomnieć swoich przeżyć. A tego co my przeżyliśmy — ja też nie mogę zapomnieć. I tak samo jak panu po nocach się to śni, tak samo i mi się to przypomina.

Blatt: — Jak pan reaguje, jeżeli Niemcy mówią, że to wszystko nieprawda, że takiego czegoś w ogóle nie było?

Frenzel: — Kiedy moje dzieci lub przyjaciele pytają mnie, czy to może być prawda, odpowiadam: „Tak, to prawda”. A kiedy mówią, że to przecież nie mogło się zdarzyć, wówczas powtarzam: „Tak było w rzeczywistości, to prawda”. Nie byłoby sprawiedliwie mówić, że to się nigdy nie zdarzyło.

Blatt: — Dlaczego więc nie pójdzie pan do jakiejś redakcji, by powiedzieć, że pan tam był, tam służył i że to jest prawda?

Frenzel: — Gdybym tam poszedł i powiedział, że byłem przy tym, że to wszystko jest prawdą — musiałbym się obawiać.

Blatt: — Czego, kogo?

Frenzel: — Neonazistów.

Blatt: — Czy oni są tak silni?

Frenzel: — Nie, oni są słabi, a ich działalność powinna być zabroniona.

Blatt: — Skoro są tak słabi, to dlaczego ma pan przed nimi strach? Niech więc pan mówi. Przecież pan mógłby światu dużo powiedzieć.

Frenzel: — Oni są to tutaj, to tam. Gdybym poszedł do prasy, skazywałoby się swoich powiązań.

Przedwyborcze plenum WK SD w Poznaniu

2 kwietnia obradowało jedenaste posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu. Zasadniczym tematem były wybory do rad narodowych. Posiedzenie otworzył przewodniczący WK Alojzy Bryl, na wstępie do ważnych wydarzeń roku 1984. Wprowadzenia do dyskusji, dotyczącej wyborów do rad narodowych ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć radnych SD w ubiegłej kadencji dokonał członek prezydium Hubert Kolecik. Podkreślił on m. in., że działalność rad narodowych sprzyjała stabilizacji życia społecznego i politycznego.

Oceniając pracę Klubu Radnych ubiegłej kadencji stwierdził, że na 23 odbyte sesje, radni SD aż w 19 przekazywali ważne wnioski, uwagi, opinie, zgłaszali interpelacje. Z ich środowisk wyszedł postulat powołania do życia Wydziału Drobnej Wytwarzalności, szereg wytycznych do planów rocznych, m. in. w zakresie: ulg w opłatach czynszowych w działalności usługowej, poprawy stanu organizacyjnego w oświacie i służbie zdrowia. Klub Radnych SD wzbogacił program ochrony środowiska, wspierał dążenia do rozwoju budownictwa jednorodzinnego, a także szeroko pojętego ruchu kulturalnego. Zostały w tym wystąpieniu przypomniane zmiany w nowej ustawie, które mają na celu m. in. znaczne wzmocnienie pozycji radnego i samorzą-

dnoci, także finansowej, rad narodowych. Stronnictwo Demokratyczne jest współodpowiedzialne za przebieg obecnych wyborów w oparciu o poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju. Wybory nie są walką o władzę, ale demokratycznym aktem wyłonienia najlepszych reprezentantów społeczeństwa. W dość szerokiej dyskusji wymieniono poglądy na temat dotychczasowej działalności rad narodowych i udziału w nich działaczy Stronnictwa oraz perspektyw, które stwarza dla przyszłych radnych nowa ordynacja wyborcza.

Plenum zatwierdziło kandydatów do Wojewódzkiego Kolegium i Komisji Wyborczej. Wojewódzka organizacja Stronnictwa — czytamy w podjętej uchwale — staje do wyborów jako sojusznik PZPR i ZSL, a także jako współtwórca i aktywny uczestnik Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Zobowiązano ogół członków do aktywnego udziału w kampanii wyborczej, apelując jednocześnie do instancji, ogniw i działaczy Stronnictwa w województwie o rekomendowanie i poparcie w toku kampanii wyborczej najlepszych kandydatów na radnych.

Zapoznano uczestników plenum ze szczegółowym programem obchodów 3 Maja jako święta partyjnego SD w poznańskiej organizacji Stronnictwa oraz pracami Prezydium WK. (na)

Z dokumentów IX Kongresu ZSL

Udział stronnictwa w samorządzie wiejskim i rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych

(PAP) IX Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego który zakończył obrady 29 marca br. w przyjętych dokumentach sprecyzował stanowisko stronnictwa m. in. w sprawie udziału ludowców w pracach samorządu wiejskiego oraz w rozwiązywaniu najwazniejszych problemów społeczno-gospodarczych kraju.

Istotą samorządu — czytamy w przyjętej przez kongres w tej sprawie uchwale — jest idea samopomocy i organizowania wsi, skuteczną obroną interesów społeczno-zawodowych rolników i ich rodzin, postęp socjalny i kulturalny. Rzecznictwo interesów wsi oznacza także organizowanie rolników do zwiększania produkcji i poprawy jej efektywności, rozwijania usług mechanizacyjnych, podnoszenia poziomu kultury rolnej, rozwoju działalności kulturalno-oświatowej na wsi, podejmowania i realizowania czynności społecznych. Jako przedmiot szczególnego zainteresowania samorządu uchwała wymienia usprawnianie i kontrolę funkcjonowania instytucji obsługujących wieś i rolnictwo, doskonalenie pracy spółdzielczości wiejskiej. Ważnym zadaniem jest też zwalczanie przejawów patologii społecznych. Podstawy takich działań tworzą ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników oraz prawo spółdzielcze. Oczekujemy więc — stwierdza dokument — że ludowcy — działacze samorządów — kierując się linią programową IX Kongresu ZSL — będą aktywnymi rzecznikami odrodzenia się działalności samorządowej i ruchu spółdzielczego na wsi.

W kolejnej uchwale, w sprawie udziału stronnictwa w rozwiązywaniu najważniejszych problemów społeczno-gospodarczych kraju, oceniając pozytywnie dotychczasowe przedsięwzięcia prawne i organizacyjne wynikające z realizacji założeń wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL, stwierdzono, że przyniosły one wymierne efekty w produkcji rolnej. Zasadniczą barierą dalszego rozwoju tej produkcji — czytamy — staje się jednak niedostateczne zaspokajanie potrzeb melioracyjnych i zaopatrzenia wsi w wodę. ZSL uznaje więc za konieczne przeznaczenie większych niż dotąd nakładów na gospodarkę wodną, skoncentrowanie ich na terenach, gdzie występuje stały niedobór wody i nadanie temu problemowi równie wysokiej rangi jak realizowanemu po II wojnie światowej planowej elektryfikacji wsi i rolnictwa.

Przesyłając braterskie pozdrowienia i podziękowania polskim robotnikom za popieranie chłopskich koncepcji rozwoju wsi, stwierdzono w dokumencie, że wieś dostrzega zwiększony wysiłek przemysłu w zakresie dostaw przemysłowych środków do produkcji rolnej i stara się je po gospodarsku spożytkować. Zdecydowanej poprawy wymaga jednak nadal zaopatrzenie w części zamienne i jakość produkowanych maszyn.

ZSL, odpowiedzialne za realizację wspólnej z PZPR uchwały XI Plenum, w tym postanowień o przeznaczeniu 30 procent nakładów inwestycyjnych na kompleks żywnościowy — podkreślono w uchwale

— doloży starań aby cel ten osiągnąć. Jednocześnie w polityce kształtowania opłacalności produkcji rolnej stronnictwo kierować się będzie zasadą zapewniania co najmniej równych dochodów ludności rolniczej i nierolniczej. Opowiadamy się konsekwentnie — stwierdzono — za realizowaną podstawową zasadą, że rolnictwo jest jedno; za rozwojem wszystkich form gospodarowania — pod warunkiem intensywnego wykorzystania ziemi i innych środków produkcji. Podkreślono również konieczność sprawnego rozwiązywania problemów socjalnych ludności wiejskiej oraz rozbudowy bazy materialno-socjalnej wsi, a szczególnie szkolnictwa, kultury i ochrony zdrowia.

W przyjętym apelu o ochronę środowiska naturalnego IX Kongres ZSL opowiedział się za zwiększeniem skuteczności rozwiązań, prowadzących do przywrócenia równowagi ekologicznej. Jako najważniejsze zadania w tym zakresie wymieniono zahamowanie wzrostu zanieczyszczenia i degradacji środowiska przyrodniczego, szczególnie powietrza, wody i gleby. Służyć temu powinno — stwierdzono — szybkie wdrażanie skutecznych rozwiązań technicznych w zakresie oczyszczania ścieków, przyspieszenie prac zmierzających do poprawy infrastruktury komunalno-sanitarnej wsi oraz aktualizacja planów zabudowy i gospodarki przestrzennej terenów rolniczych. Za ważne zadanie uznano podniesienie poziomu gospodarki rolnej, społecznej rangi ochrony lasu i przyrody.

Nowi rzecznicy frakcji „Zielonych” w Bundestagu

(PAP) Trzy kobiety: Antje Vollmer, Waltraud Schoppe i Annemarie Borgmann reprezentować będą obecnie frakcję parlamentarną „Zielonych” w zachodniemieckim Bundestagu. Zdecydowano o tym po osmiogodzinnym pełnym emocji maratonie dyskusyjnym.

Najnowsza zmiana na stanowiskach rzeczników frakcji jest poważnym ciosem prestiżowym dla Petry Kelly i 52-letniego adwokata Otto Schilly'ego, którzy do końca posiedzenia frakcji mieli nadzieję, iż zostaną ponownie wybrani na dalszą roczną kadencję w charakterze rzeczników „Zielonych” w Bundestagu. Trzeci z dotychczasowych rzeczników (przewodniczący), Marieluise Beck Oberdorf, już wcześniej postanowiła „oddać swe stanowisko do dyspozycji frakcji”.

Zdaniem wielu obserwatorów politycznych w Bonn, zwycięstwo zwolenników tzw. rotacji, może mieć bardzo niekorzystne skutki dla pozycji „Zielonych” w Bundestagu i ich wewnętrznej spójności.

Delegacja Angoli w Jugosławii

(PAP) W Belgradzie rozpoczęły się rozmowy między przewodniczącym Prezydium SFRJ, Mirką Szpiljakiem a prezydentem Ludowej Republiki Angoli, przewodniczącym MPLA — Partii Pracy, Jose Eduardo dos Santosem, który przybył do Jugosławii z oficjalną wizytą przyjacielską.

Konkurs na reportaż i esej z okazji 40-lecia Polski Ludowej

W czterdziestą rocznicę powstania Polski Ludowej Biuro Prasowe Rządu i Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL ogłaszają konkurs otwarty na reportaż i esej.

Tematem prac konkursowych mają być przeobrażenia jakie przez 40 lat Polski Ludowej zaszły w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym kraju, w działalności państwa oraz w sferze stosunków międzyludzkich i w obyczajach Polaków.

Jest intencją organizatorów konkursu, aby nadesłane prace przedstawiały historię i dzień dzisiejszy Polski, dokonania naszego kraju — bez ukrywania błędów i trudności.

Uczestnikom konkursu pozostawia się prawo wyboru tematu, sposobu jego przedstawiania oraz gatunku dziennikarskiego (reportaż, esej).

Konkurs ma charakter otwarty, może w nim wziąć udział każdy, kto nadesłanie pracę, spełniającą następujące warunki:

1. Objętość nie może przekraczać 15 stron maszynopisu;
2. Prace należy podpisać godłem i dołączyć w zamkniętej kopercie imię i nazwisko autora oraz adres;
3. Termin nadsyłania prac — 15 czerwca 1984 r.

Do konkursu zostaną dopuszczone prace nigdzie dotychczas nie publikowane.

Prace prosimy nadsyłać na adres: Biuro Prasowe Rządu, Warszawa 00—583, al. Ujazdowskie 1/3.

Nadesłane na konkurs prace zostaną ocenione przez jury, którego skład zostanie podany do publicznej wiadomości.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w lipcu br. Przewidziane są nagrody:

- I — 30 000 zł,
- dwie II — po 25 000 zł,
- trzy III — po 15 000 zł.

Organizatorzy zastrzegają możliwość innego podziału nagród.

Gwinea po zamachu stanu

(PAP) Sprawujący w Gwinei od wtorku władzę Wojskowy Komitet Odnowy Narodowej (CMRN) wysłował pilny apel do wszystkich szefów państw i rządów na świecie informując ich, iż „lud Gwinei postanowił poprzez siły zbrojne wziąć w swe ręce los narodu”.

Rozgłoszona w Konakri podała, że CMRN zapewnił, iż będzie respektował zawarte przez Gwineę układy międzynarodowe, zarówno dwustronne, jak i wielostronne, będzie przestrzegał Karty Narodów Zjednoczonych i zasad ruchu niezaangażowanych. Nowe władze zapewniły też o gotowości nawiązania ścisłej współpracy z wszystkimi rządami.

Na czele 18-osobowego CMRN, którego skład ogłosiło wojsko tymczasowego rządu Lansany Beavoguięgo, stanął pułkownik Lansana Conte. Rozgłoszona w Konakri nadała patriotyczne pieśni w języ-

kach lokalnych i muzykę wojenną, przerywaną komunikatami. Z informacji radia gwinejskiego wynika, że zamach stanu odbył się bez rozlewu krwi, a ludność przyjęła go entuzjastycznie. Na ulicach Konakri miały się zbierać spontanicznie tłumy wznoszące okrzyki „Niech żyje wojsko”, „Niech żyje wolność”.

Proklamacja CMRN głosi, że przejął on władzę po to, by „kierować administracją w celu stworzenia podstaw rzeczywistej demokracji i uniknięcia w przyszłości dyktatury jednostki”.

Rozwiązano wszystkie organy rządzącej od uzyskania niepodległości. Demokratycznej Partii Gwinei, zgrupowanie narodowe, zawieszono działalność konstytucyjną. W całym kraju obowiązuje godzina polityczna. Partycypancy i granicę zamknięto. Podano, że jedyną z pierwszych decyzji CMRN było zwolnienie wszystkich więźniów politycznych.

Sprawa zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej

(PAP) Polska, podobnie jak inne kraje socjalistyczne, udziela mocnego poparcia idei rozbrojenia. Inicjatywy w tym względzie państw naszej wspólnoty są znane, niestety nie spotkały się one z pozytywnym oddźwiękiem — powiedział we wtorek delegat PRL przy ONZ, Janusz Rydzkowski, podczas posiedzenia komitetu ad. hoc. ds. zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Rozbieżności punktów widzenia w sprawie Światowej Konferencji Rozbrojeniowej są znane — oświadczył delegat PRL, ale jedyną drogą do osiągnięcia pozytywnych rezultatów w zakresie rozbrojenia są rokowania. Praca komitetu

byłaby znacznie ułatwiona, gdyby wszystkie delegacje poszukiwały ducha wzajemnego zrozumienia i porozumienia, dążyły do osiągnięcia wspólnego stanowiska.

Delegat radziecki, który wyraził gotowość swego kraju do działania w takim właśnie duchu powiedział, iż w polityce zagranicznej wszystkich państw winna dominować troska o zapobieżenie wojnie jądrowej. Przedstawiciel NRD, który przemawiał w charakterze obserwatora oświadczył, iż przyszła konferencja może rozpatrzyć takie kwestie, jak potępienie wojny jądrowej, zmrozenie arsenałów atomowych, ustanowienie stref wolnych od broni jądrowej oraz redukcje zbrojeń atomowych.

Szklanki, trąby i odsetki

Dokończenie ze str. 3 między zakładami, ale zwrócili się do związku pracowniciego o szklanki. W końcu hutnicy szklki mają chyba prawo do jakichś przywilejów. Załatwiono załozde szklanki z innej huty. Orkatowano też mło dzieżową orkiestrę dętą, chlubę zakładowego domu kultury i całego Sierakowa. Brakło pieniędzy na oplacenie instruktorów. Związek wyjednał dotację ministerstwa, przelano ją na związkowy fundusz (aby ominąć podatki) i teraz z nie-

go utrzymuje się orkiestrę. Wkrótce będzie grać na 60-lecie huty.

* Dwa związki, dwie różne sytuacje. Czy pomyślność i optymizm w tym drugim piynie z tego, że huta wytwarza butelki monopolowe, na które zawsze jest popyt, zaś apatia w pierwszym wynika z dekonunktury na oczyszczalnie ścieków? Uproszczony to wniosek, ale uprawniony.

TOMASZ TALARCZYK

Kogo oszukano?

Komisariat II MO w Poznaniu prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie zawierania umów i pobierania zaliczek na wykonanie usług w zakresie prac instalatorskich, murarskich, elektrycznych i innych przez właściciela zakładu Andrzeja Sowińskiego, zam. Poznań, ul. Mickiewicza 3/9, który nie wywiązał się z zawartych umów.

Osoby zainteresowane proszone są o zgłoszenie się w Komisariacie II MO w Poznaniu przy ul. Kołchanowskiego nr 16, pokój 106 lub telefonicznie 41-29-07. (na)

Kto widział?

4 marca br. około godz. 23 w Poznaniu na ulicy Poznańskiej przy szpitalu im. Raszei, kierujący samochodem na potracił pięszego mężczyznę lat około 30. „Pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała.”

Świadców powyższego zdarzenia proszą się o zgłoszenie w Wydziale Ruchu Drogowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 7, pokój 14 lub telefonicznie nr 41-24-64 w godz. 8-15 lub 41-23-00 czynny całą dobę. (na)

Obrady Grupy Planowania Nuklearnego

Czy Holandia rozmieści rakiety?

(PAP) W tureckiej miejscowości wycieczkowej, Cesme, nieopodal Izmiru, trwają od wtorku obrady Grupy Planowania Nuklearnego NATO, z udziałem ministrów obrony państw członkowskich paktu.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy usiłowali wywrzeć nacisk na ministra obrony Holandii, aby kraj ten osta-

tecnie wyraził zgodę na rozmieszczenie na swoim terytorium „przydzielonych mu” 48 amerykańskich atomowych pocisków manewrujących. Partnery Holandii usiłowali uzyskać zapewnienie, iż rząd w Ha dze ani nie odstąpi od realizacji raketowej decyzji NATO ani też nie zmniejszy ustalonej kwoty.

DO REDAKTORA GŁOSU

W sprawie Cyryla Ratajskiego

Do opisu inauguracji obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej, zamieszczonego w „Głosie” nr 80 z dnia 3 bm. zakradła się nieścisłość, która wprowadza w błąd czytelników. Zachodzi też obawa, że jest w błędzie instytucja tak poważna, jak wzmiankowany tam poznański Komitet Ochrony Pomników. W powyższym artykule czytamy, że „zostanie wmurowana tablica upamiętniająca zamordowanego przez hitlerowców przedwojennego prezydenta Cyryla Ratajskiego”. Prezydent Poznania Ratajski, delegat Rządu Emigracyjnego na kraj, nie był zamordowany przez hitlerowców, lecz przebywając w cza sie okupacji w Warszawie (ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem), zmarł tam śmiercią naturalną 19. 10. 1942 („Wielkopolski Słownik Biograficzny” s. 619).

Przy sposobności dziele się mym osobistym, bolesnym wspomnieniem sprzed prawie 21 laty — kiedy prochy prezydenta Ratajskiego ekshumowano i złożono na Cmentarzu Zasłużonych na Wzgórzu św. Wojciecha, władze zabroniły prasie ogłosić o tej uroczystości, a nam, Towarzystwu Miłośników Miasta Poznania, wygłosić nad mogiłą stosowne przemówienie. Archi-

tekt Edmund Węclowski, delegat zarządu był przygotowany jako mówca, by uczcić Ratajskiego, inicjatora powstania towarzystwa. Przywspomnę, iż z inicjatywy C. Ratajskiego w 1914 r. wyodrębniła się Sekcja Miłośników Poznania, a w 1922 r. przekształciła się ona w oddzielne towarzystwo. Aktualne uczczenie pamięci wielce zasłużonego prezydenta miasta w zestawieniu z tym, w jaki sposób odniesiono się do tej postaci przed 20 laty, pozostawiam bez komentarzy. Uprzejmie proszę o sprostowanie po myłki i o zwrócenie na nią uwagi Komitetowi Ochrony Pomników, by nie narażać na błąd w tekście projektowanej tablicy.

Z poważaniem

prof. dr ZBIGNIEW ZAKRZEWSKI Poznań

OD REDAKCJI: Dziękujemy Pa nu Profesorowi za zwrócenie uwagi na popełnioną przez nas pomyłkę. Reportera „Głosu” wprowadził w błąd jeden z działaczy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Poznaniu. Niestety, informacji tej nie sprawdziliśmy. Przepraszamy.

SPORT-SPORT-SPORT

O sukcesie zdecydował gol H. Miłoszewicza

Dokończenie ze str. 1

jem w Los Angeles, w którym rywalem naszej reprezentacji olimpijskiej byli zawodnicy NRD. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polaków 2:1 (1:0). Bramki dla Polski zdobyli w 38 min. Pekala i w 80 min. Miłoszewicz; dla NRD w 55 min. Kensity. Sędziował J. Carpenter z Irlandii Pn. Widzów 30 000. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Polska: Kazimierski — Chojnacki, Adamiec, Budka, Ostrowski — Pekala (od 66 min. Turowski), Wijas, Kensity (od 58 min. Wdowczyk), Miłoszewicz — Furtok, Lesiak.

NRD: Mueller — Kreer, Stammann, Zotsche, Tricloff — Backs, Raab, Pilz, Doeschner — Minge, Richter.

To, że szczyński mecz będzie dla naszych piłkarzy bardzo trudny wiedzieliśmy, ale że będziemy obserwować tak dramatyczne widowisko tego się nie spodziewaliśmy. Na szczęście wszystko zakończyło się pomyślnie dla naszych olimpijczyków, którym teraz wystarczy pokonać na swoim terenie Duńczyków i mają za pewniiony start w turnieju olimpijskim.

Od początku meczu Polacy przystąpili do generalnego ataku na bramkę Muellera. Ataki te jednak nie przynosiły bramek. Nawet w najdogodniejszych sytuacjach nasi napastnicy zawodzili. Grający początkowo na remis rywale,

po kwadransie zaczęli śmiało zbliżać się do bramki Kazimierskiego. Jednak tu na straż stali dobrze wczoraj dysponowani obrońcy, szczególnie para środkowych obrońców Adamiec i Budka zażegnali niebezpieczeństwo. Polacy grali w tym okresie tylko szybkim atakiem.

Tak było aż do 38 min. kiedy to fatalny błąd obrońców NRD wykorzystał Pekala strzelając pierwszym gola. Polacy uskrzydleni powodzeniem z większym impetem zaatakowali bramkę rywali i byli bliscy podwyższenia wyniku. Zabrakło jednak precyzji i szczęścia w decydujących momentach.

W drugiej odsłonie spodziewaliśmy się zdecydowanego ataku piłkarzy zza Odry. Jednak dalej w natarciu byli Polacy. Trwało to tylko kilka minut. Inicjatywę przejęli goście, a nasi sprawiali wrażenie, że będą bronić jednobramkowej zdobyczy. Szybko to się zmieniło. Z linii kończącej boisko w odległości około 20 m od polskiej bramki rywale wykonywali rzuty wolny. Nasi obrońcy przespali ten moment, nie ustawili muru i silnie uderzona piłka trafiła na nogę kapitana naszej reprezentacji Kensego, który zapewne miał w zamiśle aby skierować ją na aut lecz strzelił prosto w górny róg bramki Kazimierskiego.

Ten niespodziewany prezent spowodował, że goście przystąpili teraz do zdecydowanego

szturmu. Polacy jakby opadli z sił. Trener Obrębski zdecydował się na dwie zmiany. Niefortunego strzelca Kensego zmienił Wdowczyk, który przeszedł na lewą obronę, a Chojnacki przejął rolę rozgrywającego. Aby wzmocnić linię ataku do gry desygnowana została Turowski. Chwilę później Polacy jakby uwierzyli we własne siły i możliwość wygrania meczu. Zaczęli znowu wyprzedzać składniejsze akcje ze środka boiska i śmiało nacierali na bramkę rywali. Efekt tego nastąpił w 80 min. kiedy to znakomicie ustawiony pomocnik poznańskiego Lecha Miłoszewicz otrzymał idealne podanie od kolegów i będąc sam na sam z bramkarzem gości nie przepaścił sytuacji strzelając jak się później okazało zwycięską bramkę, być może na wagę awansu do turnieju olimpijskiego.

Na kilka minut przed końcem meczu, mocno niezadowoleni z wyniku piłkarze NRD zaczęli sprzeciwiać się decyzjom arbitra, który najbardziej nerwowemu zawodnikowi rywali, Richterowi pokazał czerwoną kartkę i usunął go z boiska. Wcześniej z ławki zawodników rezerwowych usunięty został trener reprezentacji NRD. (jz)

A oto tabela grupy:

1. Polska	12:2	13:8
2. NRD	11:3	11:4
3. Norwegia	8:10	9:10
4. Dania	5:7	5:7
5. Finlandia	2:14	5:7

Sukces polskich brydżystów w Trieście

(PAP) Sukcesem polskich brydżystów zakończył się ich start w silnie obsadzonym turnieju teamów „Trofeo Modiano” w Trieście. Startowało 88 zespołów. Reprezentacja Polski w składzie: Marian Frenkiel (Spójnia Warszawa) — Włodzimierz Stobecki (Korona Kielce), Krzysztof Martens (Resovia Rzeszów) — Tomasz Przybora (Czarni Słupsk), Janusz Poleć — Krzysztof Wągródzki (Marymont Warszawa) zajęła pierwsze miejsce. Polacy wygrali dziewięć spośród dziesięciu meczów, zdobywając 76 pkt. na 100 możliwych. Reprezentacja Polski przegrała tylko jeden mecz z Włochami.

Prezent AW

Zarząd Automobilklubu Wielkopolskiego zaprasza wszystkich swych członków, którzy mają opłacone tegoroczne składki, do swego sekretariatu przy ul. Mielżyńskiego. Można tam bezpłatnie otrzymać nowy kodeks drogowy wydany przez czasopismo „Motor”. Na pewno warto zgłębić zmienione przepisy więc chętnych do odebrania tego prezentu nie powinno zabraknąć. (leg)

Zwycięstwo młodych koszykarzy Rawii

Do bardzo udanych zaliczyć należy dwudniowy turniej w koszykówce młodzików (roczniki 69-70) zorganizowany w Rawicy przez działaczy i szkoleniowców tamtejszej Rawii.

Udział w imprezie, której stawką był puchar prezesa klubu, wzięli narybek Lecha Poznań, Śląska i Gwardii Wrocław. Turniej wywołał duże zainteresowanie i zakończył się niespodziewanym, lecz w pełni zasłużonym sukcesem podopiecznych trenera Piotra Domanickiego. Mali rawiczanie nie ponosząc żadnej porażki, wygrali w ładnym stylu z Lechem 77:58, z Gwardią 90:46 i ze Śląskiem 77:34. Drugą lokatę wywalczył Lech, zwyciężając Śląsk 99:43 i Gwardię 84:68, a trzecią Gwardia.

Tytuł króla strzelców zdobył zawodnik Rawii Maciej Szynka. (R)

M. Młynarski usunięty z kadry

(PAP) Kilka tygodni po kadrze koszykarek przygotowania do sezonu międzynarodowego rozpoczęli nasi czołowi zawodnicy. Dla nich również na początek przewidziano zgrupowanie lecznicze w Goczałkowicach, na które powołano 14 najbardziej „poturbowanych” w rozgrywkach ligowych kadrowiczów.

Niestety, po raz kolejny niefrasobliwością i nieodpowiednim podejściem do obowiązków członka kadry narodowej popisał się Mieczysław Młynarski. Nie powiadamiając nikogo o przyczynach spóźnił się on do Goczałkowic o całe dwa dni. Trener kadry Andrzej Kuchar (zresztą były trener klubowy Młynarskiego) postanowił usunąć tego zawodnika z kadry, występując do WGiD o półroczną dyskwalifikację.

W związku z tym Młynarski nie jest brany pod uwagę w pierwszym etapie przygotowań.

W 22-osobowej kadrze, która 9 kwietnia rozpoczyna wytrzymałościowo-specjalistyczne zgrupowanie w Zakopanem zabrakło także dwóch innych czołowych polskich koszykarzy: Eugeniusza Kijewskiego i Zbigniewa Boguckiego. Ten pierwszy dostał od trenera A. Kuchara urlop do lipca b. roku. „Znam umiejętności Gienska doskonale i wolę aby przede wszystkim pozbył się wszystkich swoich dolegliwości, bo na tym etapie zgrupowania centralne niewiele mu mogą dać” — powiedział A. Kuchar. Natomiast Z. Bogucki postanowił ukończyć w tym roku studia politechniczne i także został chwilowo pominięty.

XI „Turniej Wiosny” w gimnastyce artystycznej

Rewia wdzięku i gracji

Reprezentantki 20 państw staną na starcie XI międzynarodowego „Turnieju Wiosny” w gimnastyce artystycznej. Tak wspaniałej obsady nie zanotowano jeszcze nigdy dotąd w tej dorocznej imprezie, a i rzadko się zdarza, by tyle ekip zagranicznych zgłaszało się do zawodów w jakiegokolwiek innej dyscyplinie sportowej. Chyba tylko mistrzostwa świata czy też kontynentu mogą pochwalić się lepszą obsadą. W sobotę i niedzielę czeka więc nas spora porcja emocji na parkiecie „Areny”. Odbędą się tam przede wszystkim konkursy w sportowej rywalizacji najlepszych specjalistek tej dyscypliny. Przybędą bowiem w bardzo silnym składzie drużyny Bułgarii i ZSRR, które od lat zajmują najwyższe miejsca na stopniach podium. Obok tych reprezentacji przybędą do Poznania także ekipy: Austrii, CSRS, Belgii, Finlandii, Izraela, Jugosławii, Kanady, Kuby, Francji, Portugalii, NRD, Rumunii, RFN, USA, Szwecji, Szwajcarii, Węgier i oczywiście Polski. Być może lista startowa powiększy się jeszcze o zawodniczki z Brazylii i Grecji.

Polskę reprezentować będzie 6 zawodniczek. Dwie z nich: Kinga Hareziak oraz Iza

Zurawska są poznaniankami trenującymi na co dzień w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Oprócz nich wystąpią: Dorota Leonard (Pałac Młodzieży Gdynia), Ewa Figeland (AZS Warszawa), Teresa Folga (Kraus Kraków) i Beata Janzer (Start Gdynia).

Poznańska „Arena” jest wymarzoną sceną dla gimnastyczek artystycznych, nie więc dziwnego, że zagraniczni goście przyjeżdżają tu bardzo chętnie. Zazwyczaj także trybuny wypełniają się kompletem widzów więc o bilety może być trudno. Warto więc zaopatrzyć się w nie wcześniej w „Przemysławie” lub dyrekcji „Areny”. Dla zorganizowanych grup szkolnych, które zgłoszą się wcześniej, wstęp będzie bezpłatny.

XI międzynarodowy „Turniej Wiosny” rozpocznie się w sobotę 7 kwietnia przedpołudniowymi eliminacjami od godz. 10. O godz. 17 nastąpi oficjalne otwarcie zawodów i będą one tego samego dnia kontynuowane do godzin wieczornych.

W niedzielę finały rozpoczną się o godz. 16. Komu mało byłoby tych atrakcji może już w piątek obserwować treningi dziewcząt od godz. 9 do 18 w „Arenie”. (leg)

Praca

Do pracy w ogrodzie przyjmę, tel. 138-866. 37938g

Przyjmę pracę chałupniczą, oprócz zrycza. Oferty 43771g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przyjmę pracę chałupniczą, może być zrycza. Oferty 43884g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupno

Zestaw meblowy Bolek 1 zdecydowanie kupię, tel. 671-423 po 16. 43899g

Sprzedż

Mebel sypialny i zestaw stołowy poleca Pawilon Handlowy, ul. Skwierszyńska 20 (Naramowice). 43564g

Przyczepę towarową N 400 sprzedam. Oglądać: Parking ul. Kościelna, tel. 671-423 po 16. 43900g

Doświetlane sadzonki ogórków szklarniowych Szymkowiak. Opalenica Energetyczna 34, telefon 490. 42240g

Sprzedam encyklopedię 4-tomową, maszynę do pisania z tabulatorem. Oferty 40048g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Sprzedam pompe pływającą „Ola”. Oferty 40041g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Motoryzacyjne

Zastawę 1100, rok 1977 sprzedam tel. 200-325 po 16. 44811g

Akumulator. Kościuszki 103 m. 2. 40012g

Sprzedam samochód Warszawy combi typ 204, tel. 428-19 godz. 8-18 prócz sobót i niedziel. 39425g

Nieruchomości

Z powodu wyjazdu sprzedam willę wolnostojącą komfortowo wyposażoną na działce 1100 m² meble Ludwik, Biedermeyer, Podolany, Konatkowskiej 20. 44818g

Sprzedam lub wydzierżawię 2 ha ziemi na granicy Poznania. Poważne oferty wraz z ceną 39602g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam parcele 2140 m² w Przemysłowie częściowo za bony PeKaO Oferty 39659g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam uzbrojoną działkę 440 m² Jeźwe. Oferty z ceną 39971g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Zguby

W dniu 30 marca br. między godz. 18-19 w kregu ulic 28 Czerwca a Sikorskiego, zaginął 3-letni węgierski pudel o maści czarnej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Stanisława Krobiska ul. 28 Czerwca 56 nr 121 m. 7. 44838g

Pies czarny średniej wielkości podpalany — pysk, łapy czeka na właściciela. Tel. 612-80. 44852g

Różne

Cyklinowanie, lakierowanie, tel. 22-52-75. 40467g

Zaluzje przeciwstojące metalowe na wzorach szwedzkich regulacja plynna, przystępne ceny, terminy, gwarancja — instaluje Zakład „Kormoran” Tel. Poznań 66-51-79. 28624g

Telewizory — kineskopy — przełączniki kanałów — naprawa Mostowa 16, tel. 555-38 zlecenia 10-13. 39795g

Reho — Kozuch ul. Kościuszki 27 (Wilda) czyści metoda trocinowa zamieszowe kurtki, płaszcze, kożuchy, termíny krótkie. Na kożuchy bonifikata od 1 kwietnia. Zapraszamy od wtorku do piątku godz. 12-16. 43664g

Matrymonialne

Mieszkaniec Leszna wdo wic lat 67 posiadający własne mieszkanie poszukuje towarzyszkę życia. Cel matrymonialny. Oferty 39925g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Rozwiedziony nie z własnej winy 32-letni 182/80 wykształcenie średnie, brunet (alimenty i dziecko) pozna panią do lat 33 chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty 39925g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Panna 28-letnia pozna wysokiego kawalera lub wdowca zdecydowanego na małżeństwo. Chętnie widzi mieszkanie. Oferty 39120g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Kawaler 36-letni wykształcenie zawodowe pozna panią do lat 34 zdecydowaną na zawarcie związku małżeńskiego może być z dzieckiem. Oferty 40147g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

UWAGA CHŁOPCY!
ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

KOMBINAT BUDOWLANY
„POZNAŃ—CENTRUM” w Poznaniu
ul. Strzelecka 2/6

przyjmuje bez egzaminów wstępnych
kandydatów w wieku 15—18 lat

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Poznaniu
w następujących zawodach:

- technolog robót wykończeniowych
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- monter konstrukcji żelbetonowych
- betoniarz—zbrojarz
- elektromonter
- murarz
- cieśla
- posadzkarz
- stolarz
- malarz
- ślusarz
- mechanik maszyn budowlanych

Nauka w szkole trwa 3 lata.

— PRAKTYCZNĄ NAUKĘ ZAWODU

uczniowie odbywają przy budowie osiedli mieszkaniowych w Poznaniu na Katakach oraz istnieje możliwość odbywania praktyki na budowach w Nowym Tomyślu oraz Grodzisku Wlkp.

— W OKRESIE NAUKI

uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz mają zapewnione bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Warunkiem przyjęcia do Zasadniczej Szkoły Budowlanej jest:

- posiadanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej
- świadectwo lekarskie o zdolności do wybranego zawodu
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu
- ABSOLWENCI Zasadniczej Szkoły Budowlanej mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym dla Pracujących.
- PO ZAKOŃCZENIU NAUKI

Kombinat zapewnia zatrudnienie wszystkim absolwentom na bardzo dobrych warunkach płacowych.

Zgłoszenia na nowy rok szkolny 1984/85 przyjmuje i informację udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego Kombinatoru Budowlanego „Poznań-Centrum” w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 pokój 106 — I piętro, telefon 222-081 wewn. 205. 353-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS I

w specjalnościach:

- OPERATOR OBRABIARZY SKRAWAJĄCYCH (tokarz i frezer) chłop. dziew.
- BLACHARZ chłopców
- ŚLUSARZ MECHANIK
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH chłopców
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY chłop. dziew.
- ELEKTROMECHANIK
- MECHANIK APARATURY AUTOMATYCZNEJ chłop. dziew.

Nauka trwa 3 lata

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ wynagrodzenie zależne od roku nauki, premię i inne formy pomocy finansowej.

ZAJĘCIA praktyczne odbywają się we własnych Warsztatach Szkoleniowych.

UCZNIOWIE ZAMIEJSCOWI mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania.

EGZAMINY WSTĘPNE NIE OBOWIĄZUJĄ

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie i 2 fotografie
- życiorys
- karta zdrowia
- odpis ocen z I półrocza i świadectwo z ósmej klasy
- odpis z aktu urodzenia (dla uczących się o internat).

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA 222-61-891
Poznań, ul. Kościuszki 57, telefon 594-86. 693-K1

Pograżeni w głębokim żalu i smutku zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1984 roku zmarł nagle w wieku 54 lat mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść, dziadek, wujek, kuzyn, szwagier

ś. † p.
RAJMUND KURC

uczestnik walk o wyzwolenie Poznania, zasłużony działacz społeczny i spółdzielczy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Srebrnym Zasłużony na Polu Chwały, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za udział w walce o Poznańską Cytadelę, Odznaką Grunwaldzką oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7 kwietnia o godz. 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona
żona z dziećmi i rodziną

Poznań, plac Waryńskiego 4/5
Autobus będzie podstawiony pod domem o godz. 11.30. 46410g

Dnia 2 kwietnia 1984 roku po krótkiej chorobie w wieku lat 60 zakończyła swe uczciwe i pełne poświęcenia dla najbliższych życie opatrzona Sakramentami św. nasza droga żona, matka, babcia, siostra i córka

ś. † p.

WŁADYSŁAWA RAJEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Stęszewie.

Pozostająca w żalu

RODZINA

Stęszew ul. Grobla 1. 1216-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 kwietnia 1984 roku odszedł od nas na zawsze pojeźdźca z Bogiem ukochany mąż, ojciec, brat, teść, dziadek i zięć, przeżywszy 62 lata

ś. † p.

MARIAN DOLNY

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele w Krzyżownikach w sobotę 7 bm. o godz. 13, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu o godz. 12.30
Poznań, Wzlotowa 15. 1217-U3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 1 kwietnia 1984 roku zmarł nasz pracownik

RYSZARD WŁODARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 5. IV. 1984 r. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie. Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja i pracownicy
Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu ul. Strzeszyńska 46/50.

1242-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1984 roku zmarła w wieku 86 lat opatrzona Sakramentami św. nasza kochana mama, babcia, prababcia i teściowa, śp.

LUDWIKA TOMASZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Pamiętkowa 9 m 16. 45131g

Nieubłagana śmierć zabrała z naszej rodziny dnia 2 kwietnia 1984 roku po długich i ciężkich cierpieniach namaszczonego Olejami św. najdroższego męża, wiernego przyjaciela, ukochanego i troskliwego ojca i teścia, umiłowanego dziadziusia, szwagra i wujka

ś. † p.

HENRYKA WOŹNIAKA

komatanta II wojny światowej, Honorowego Obywatela m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 12.25 na cmentarzu junikowskim.

Zostawiłeś w rozpacz i bólu, ale zawsze będziesz wśród nas

Żona, córka, synowie, synowa,
wnuczki i rodzina 45242g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 kwietnia 1984 roku zmarł w wieku 74 lat mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

ROMAN SZCZEPANIAK

zasłużony działacz Stronnictwa Demokratycznego, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 13 na cmentarzu płakowskim przy ul. Wojciechowskiego

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Tomasz Zana 12 1214-U3

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1984 roku zakończył swoje pracowite życie mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ALFONS BARANEK

senior lotnictwa polskiego, członek ZBoWiD, b. zawodnik i działacz Motoklubu „Unia”, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za Wojnę Obronną 1939 r., odznaką Za Zasługi w Rozwoju woj. Poznańskiego i innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pograżeni

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Arciszewskiego 26 m 40. 45042g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 kwietnia 1984 roku niespodziewanie odszedł od nas na zawsze nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 78

ś. † p.

MARIAN MAGDZIAREK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1211-U3

† Po długich cierpieniach, przeżywszy lat 62 zmarł śp.

STEFAN TOMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

żona, córki, syn wraz z wnukami

Poznań, Rycerska 18. 1215-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 kwietnia 1984 roku zmarł nagle w wieku lat 29, namaszczone Olejami św. nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, śp.

MARIUSZ NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

W wielkim smutku i żalu pograżeni

bracia, bratowa i dzieci

Poznań, Roosevelta 8 m. 4,
St. Gallen — Szwajcaria. 1209-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 marca 1984 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 71, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

JAN KUCZMA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W nieutulonym smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Robocza 47 m 11. 1210-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 marca 1984 r. niespodziewanie odszedł od nas na zawsze, nigdy niezapomniany ukochany syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 34

ś. † p.

LESZEK SEYPOŁ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 kwietnia o godz. 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

Z głębokim smutkiem w sercu pograżona

rodzina Lekierów

Poznań, Antoninek. 44878g

† Z wielkim bólem i rozpacz zawiadamiamy, że dnia 2 kwietnia 1984 roku zginęła śmiercią tragiczną, kończąc swe pracowite i prawie życie w wieku 38 lat najdroższa córka i jedyna siostra, śp.

MARIA KACZMAREK

Msza św. wraz z ceremonią pogrzebową odbędzie się w piątek 6 kwietnia br. o godz. 14 w Krzywiniu w kościele parafialnym.

W głębokiej żalobie pograżona

matka i siostra z rodziną

45212g

† Dnia 2 kwietnia 1984 r. zmarł nagle nasz drogi kolega, śp.

MARIUSZ NOWAKOWSKI

lat 29

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Koleżdy i współpracownicy
z Zakładu Kuśnierskiego

44765g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 kwietnia 1984 roku zakończyła swe pracowite życie opatrzona Sakramentami św. moja kochana mama, teściowa, nasza najdroższa babcia, prababcia i siostra przeżywszy lat 77

ś. † p.

HELENA SIEMBIDA

z domu Andres

Pogrzeb odbędzie się 6 kwietnia br. o godz. 15.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 45301g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1984 roku odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

ANNA KRAJNIAK

z domu Leciejewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 kwietnia o godz. 15.15 na cmentarzu parafialnym w Obornikach Wielkopolskich.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona o godz. 14.30 w kościele farnym w Obornikach.

W smutku pograżona

RODZINA

45170g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 kwietnia 1984 roku po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, przeżywszy lat 44

ś. † p.

EUGENIUSZ TOPORSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z synami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. W. Października 15 H m 78. 1212-U3

Dnia 2 kwietnia 1984 roku w wieku 85 lat zakończyła swe pracowite, pełne oddania miłości i poświęcenia dla najbliższych życie, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i kochana matka, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

MARIANNA SENENKO

z domu Rachwalska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Poznań, ul. Raszyńska 38 a/3.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1213-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 kwietnia 1984 roku po krótkich cierpieniach zakończył swe pracowite życie opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 86 mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat i szwagier

ś. † p.

WŁADYSŁAW NOWICKI

Msza żałobna odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 15 w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowiecach po czym pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu parafialnym.

Strapiona

RODZINA

ul. Naramowiecka 263. 45340g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1984 roku zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. kończąc swe pracowite życie w wieku 72 lat nasza ukochana mama, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia

ś. † p.

ANNA JAKUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7. IV. br. o godz. 10.30 na cmentarzu w Miłostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

45349g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1984 roku zakończyła swój pracowity żywot opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 79 nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

MARIA GRONEK

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w sobotę 7 bm. o godz. 12.30 w kościele parafialnym w Głuszynie po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W smutku pograżeni

córka i synowie z rodzinami

Daszewice, ul. Piotrowska 29. 45110g

ZARZĄD WOJEWÓDZKI

ZWIĄZKU INWALIDÓW

WOJENNYCH PRL

w Poznaniu, al. Stalingradzka 27

ZAWIADAMIA,

że osoby, które złożyły wnioski, a nie uzyskały zaproszenia na spotkanie w dniu 31 marca br. z bioenergoterapeutą

FRANCISZKIEM FELLMANNEM

otrzymają zaproszenia na następne spotkanie organizowane w „Arenie” w dniu 28 kwietnia br. o godz. 12. Organizatorzy posiadają jeszcze pewną ilość zaproszeń i biletów dla osób zgłaszających chęć powtórzenia biozabiegu lub którzy z braku miejsc nie brali udziału w poprzednich spotkaniach.

Zgłoszenia należy składać do 15 kwietnia br. w biurze Zarządu Wojewódzkiego ZI.W. 1164-K1

Praca

Tokarz frezer przyjmie prace. Oferty 45235g. Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Pracownika do pracy (szklarnia) przyjmie może być emeryt. Kamiński Gołczewo. 44812g

Praca w niepełnym wymiarze godzin dla emeryta rencisty. Okres maj - wrzesień - saturator. Oferty 37444g. Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedż

Przenośna uniwersalna obrabiarke do drewna. Tokarska 15 m. 4. 46417g

Sprzedam nasiona cebuli odm. Wolska. Tel. grzecko-pościłowy 332-311 po godz. 18. 46416g

Uwaga działkowicze, kury noski, brązowe sprze daje. Mosina ul. Chopina 10. 46413g

Deszczownie jugosłowiańskie rury, agregat do na prawy sprzedam Ostrow tel. 696-81. 40520g

Magnetofon japoński stereo, kasety na słuchawki sprzedam. Tel. do piątku godz. 14, 67-45-14 lub sobota tel. 611-63. 44863g

Sprzedam lodówkę, boiler, meble, inny sprzęt tel. 222-339. 41139g

Sprzedam pierścionełki ty 7,8 gram. Tel. 872-808 44578g

Sprzedam dwa zagraniczne 2,4x3,4 Pochwa 28. 44679g

Platy staliowe sprzedam telefon 221-295. 42492g

Sprzedam materiał sukienkowy tel. 23-01-84 po godz. 16. 44808g

Sukienki do komuni - duża, tel. 20-42-74. 44810g

Sprzedam zegar stojący 1921 r. MSH 101, TSH 110, WSH 303, Poznań, ul. Fabryczna 34 m 11. 44903g

Suknie ślubna na bardzo szczupłą osobę sprzedam Poznań, ul. Łozowa 92 m 4, po 16. 46409g

Motoryzacyjne

Felgi 165x13 Ford, Opel, Fiat sprzedam, telefon 221-295. 42491g

Sprzedam nowego Żuka Tel. 221-293. 44819g

Sprzedam Volkswagena K 70 L w dobrym stanie Koziegłowy ul. Polna 9. 42719g

Sprzedam Tarpana odbiornik Polmozyt, pilnie kupię płytę obornicka 350 m2, dachowa. Poznań Sciegielnego 70A. 45227g

Lokale

Zamienie mieszkanie M-2 spółdzielcze za dopłatą na większe tel. grzecko-ściłowy 205-437 w godz. 19-22. 44577g

Nieruchomości

7500 m2 ziemi w Poznaniu (Obornicka) wydzielone i sprzedam. Osiedle Bolesława Chrobrego 8/1, po szesnastel. 44816g

Sprzedam działkę budowlaną 1300 m2, blisko las, woda. Krosinko nr 18 poczta Mosina. 43208g

Szklarnie 8x4 m2 ogrzewana, Suchy Las, Promienista 46 po szesnastel. 44819g

Zguby

Kto udzieli jakiegokolwiek wiadomości o skradzionym 12 lutego Fiatie 125p kod słoniowa nr silnika 40881 nadwozia 817967. Tablice rej. POK 23-74 podrażcono przystanek PKS Goratowo. Na groda 100 600, - zł. Wiadomość: Poznań, Nowotarska 10. 45118g

Różne

Żaluzje przeciwsoneczne Jesteś przewidujący nie czekaj do lata, zamontuj już w maju i czerwiec doskonale spełniające swoją funkcję żaluzje, telefon grzecko 32-16-82 godz. 8-10 i 20-22. 43150g

Wypożyczalnia sukien, wełnowych, nakryć do chrztu Poznańska 44. 40295g

† Dnia 2 kwietnia 1984 roku zmarł nagle w wieku 29 lat namaszczone Olejami św. nasz kochany syn i brat, śp.

MARIUSZ NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony

ojciec z rodziną

1206-U3

Pograżeni w głębokim żalu i smutku zawiadamiamy, że dnia 1 kwietnia 1984 roku odszedł od nas na zawsze mój ukochany mąż, najdroższy tatuś, teść, brat i dziadek

ś. † p.

EDMUND CABAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Poznań, ul. Matejki 55 m 6a. 46695g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 kwietnia 1984 roku zmarł przeżywszy 70 lat nasz ukochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

LEON WINIECKI

Poznańskie

Na herbatę tylko „Grodziska”?

W kuchni stoją dwa transportery z butelkami po wodzie „Grodziskiej”. Gospodyni z synem właśnie wybierają się do pobliskiego sklepu, bo rano była dostawa i „Grodziska” jest w sprzedaży.

— Dla nas to taki rarytas niczym cytrusy — mówi kobieta. — Wiem, że to może dziwić — tym bardziej gdy zobaczy się wędrowki ludzi po wsi z transporterami albo torbami pełnymi butelek „Grodziskiej”. Ale każdy przestaje się dziwić takiemu naszemu laktaniu, skoro dowie się o sytuacji z wodą w Pierzyskach. Bo to nie chodzi o jakiegoś wyjątkowego pragnienia, lecz o pustawę studni. Prawie w każdej widać dno i z kranów leci często samo powietrze — po prostu hydrofor nie ma jak czerpać wodę. Zeby więc chociaż mieć ją do picia, na herbatę — troszczy się, by mieć zapas „Grodziskiej”.

Nie ma obecnie większego zmartwienia mieszkańców wsi Pierzyska w gminie Lubowo (Poznańskie) niż właśnie woda. Jej niedostatek przybrał takie rozmiary, że mieszkańcy sami ogłosili w tej sprawie stan klęski, że podnoszą alarm gdzie tylko i kiedy tylko jest sposobność. Bo na dłuższą metę obecna sytuacja grozi nieobliczalnymi konse-

wencjami w rolnictwie, a w hodowli przede wszystkim. Już niektórzy rolnicy musieli zmniejszyć stan inwentarza, gdyż nie lada problemem jest jego pojenie.

W zeszłym roku bywało, że przez dwa lub trzy dni bydło nie otrzymało kropli wody, której ledwo co starczyło dla domowników. Teraz wożą ją beczkowozami z Lubowa albo Woźnik. Co kilka dni od maja zeszłego roku! Jaka to udręka i niewygoda dla gospodarstwa domowego — łatwo można sobie wyobrazić.

Ale towarzyszą one codzienności nie tylko w Pierzyskach. Niedobór wody staje się coraz bardziej dokuczliwy w różnych wioskach wielu gmin Poznańskiego, i nie tylko zreszła, bo podobnie jest prawie w każdej części Wielkopolski. Kilkuletnia susza w okresach lata pogorszyła i tak już nadwątlony bilans wodny. Rolnicy wyrażają więc coraz większe zaniepokojenie. I trudno się im dziwić, bo przecież niedostatek wody, to perspektywa nie tylko uciążliwych warunków egzystowania.

Po wielu wioskach Poznańskiego kursują — niczym autobusy na regularnych liniach — beczkowozy. Ustawiają się przed punktami czerpalnymi i później pokonują niekiedy i po kilka kilometrów. Tak w kółko co kilka dni. Przeciążone są zarazem

różne ujęcia wody, bo wykorzystywane ponad normę.

Tymczasem znaczna część studni świeci pustkami. Ziemia jest tak przesuszona, a opady tak znikome — że woda nie nachodzi. Daleko idąca oszczędność to tylko ówczesny środek w łagodzeniu jej niedostatku, bo przecież najpierw musi być, żeby można oszczędzać. Ów niedostatek największy jest obecnie w gminach Kiszkowo, Krzykosy, Lubowo, Mielęszyn, Mieścisko, Murwana Goślina, Obrzycko, Swarzędz i jeszcze kilku.

Dlatego też w tych gminach poczynania na rzecz poprawy zaopatrzenia w wodę umieszczono wśród najważniejszych zadań na najbliższe lata. Mając na uwadze zarówno potrzeby spożywcze, jak i rolnicze. Również w wykazie zamierzeń inwestycyjnych całego województwa na jednym z czołowych miejsc widnieją przedsięwzięcia wodne. W tegorocznym planie wydatków w rolnictwie na ten cel przeznaczono ponad ćwierć miliarda złotych. Na budowę i modernizację ujęć, na małą retencję i regulację stosunków wodnych. Dużo to a i niewiele zarazem, uwzględniając rozmiary niedoinwestowania i potrzeb. Obcy więc zmniejszono je żwawiej i skuteczniej niż dotychczas. (bop)

Kaliskie

Spółdzielnia z Raszkowa często skraca czas budowy!

Część obiektu — segment żywieniowy — oddaliśmy do użytku podczas minionych terań zimowych. Również dobre jest tempo w Blizanowie. Obok hali warsztatowej konstrukcji NRD wznosimy tam budynek socjalny i mieszkalny. Pierwszy etap inwestycji zakończony zostanie w lipcu, a pozostała część oddamy użytkownikowi „pod klucz” do końca bieżącego roku.

Duży zakres robót budowlanych wykonuje też zakład w „Spomaszu” w Ostrowie, gdzie rozbudowuje go o budynek biurowo-socjalny z częścią mieszkalną. Trzy kondygnacje z sześciu już są gotowe.

Z lokalizacji zakładu korzysta jednak przede wszystkim Raszków. Obok szkoły i bazy spółdzielni kółek rolniczych — stawia się budynek mieszkalny dla swoich pracowników, do którego wprowadzi się niebawem 12 rodzin. Spółdzielcza firma powięk-

sza też swoją bazę wytwórczą. W ubiegłym roku przejęła z kombinatu „Kombud” zakład betoniarski w Międzyborzu, gdzie utworzono filię, która zajmuje się produkcją różnych prefabrykatów budowlanych. Ponadto zakład w Raszkanie podjął się ostatnio wykonania zbiorników wyrównawczych do wody pitnej na zlecenie Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych. Łącznie tegoroczne zlecenia opiewają na wartość 175 mln złotych.

W parze ze wzrostem zadań idzie troska o warunki socjalno-bytowe pracowników. Są one dobre w głównej bazie w Raszkanie, gdzie do dyspozycji w nowym budynku są szatnia, natrysk, świetlica i stołówka. Czyni się także starania o stworzenie dobrych warunków pracy bezpośrednio na budowach. (msj)

Konińskie

Mechanik i cieśla w szrankach turnieju

Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wśród wielu współzawodniców przeprowadza również Turniej Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. Ostatnio takie współzawodnictwo zorganizowano w jedynym w województwie konińskim Zespole Szkół Budowlanych — w Koniinie. Startowali uczniowie klas zasadniczych następujących specjalności: mechanik maszyn budowlanych, monter rurociągów przemysłowych, technolog robot wykończeniowych, mechanik kierowa pojazdów samochodowych, cieśla, elektromonter, murarz i stolarz.

W finale szkolnym po-

Pilskie

Strażnik uratował tonące dziecko

O dużym szczęściu może mówić niespełna 5-letni Maciej Z. z Pily i jego rodzina. Przed kilkoma dniami, pozostawiony bez opieki bawił się na zamrzniętym częściowo stawie przy ulicy Pomorskiej. W pewnym momencie kruchy już lód załamał się i chłopiec znalazł się w wodzie. Jego rozpaczliwy krzyk usłyszał dowódca straży przemysłowej pobliskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego — Jerzy Dziuba, który wraz z funkcjonariuszami straży pożarnej i SOK uratował dziecko topiace się w odległości 30 metrów od brzegu. (jak)

O dużym szczęściu może mówić niespełna 5-letni Maciej Z. z Pily i jego rodzina. Przed kilkoma dniami, pozostawiony bez opieki bawił się na zamrzniętym częściowo stawie przy ulicy Pomorskiej. W pewnym momencie kruchy już lód załamał się i chłopiec znalazł się w wodzie. Jego rozpaczliwy krzyk usłyszał dowódca straży przemysłowej pobliskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego — Jerzy Dziuba, który wraz z funkcjonariuszami straży pożarnej i SOK uratował dziecko topiace się w odległości 30 metrów od brzegu. (jak)

Leszczyńskie

Półki się uginają pod mleczarskimi wyrobami

Rolnicza Spółdzielnia Mleczarska w Lesznie, która chlubi się ponad 50-letnimi tradycjami, podjęła ciekawą inicjatywę.

— Mleczarstwo nie ma obecnie najlepszej opinii — mówi prezes Eugeniusz Moeglich. — Składa się na to wiele przyczyn, często niezależnych od spółdzielni mleczarskiej. Jedną z nich jest niska kultura sprzedaży naszych wyrobów. Podjęliśmy więc działania, by objąć patronatem niektóre sklepy. Modernizujemy placówkę przy ul. Wolności w Lesznie którą zamierzamy otworzyć w czerwcu, a w Rydzynie — we współpracy z miejscową GS — uruchomiliśmy już sklep nabiałowy pod naszym patronatem.

Sklep nabiałowy w rydzyskim rynku. Na półkach 8 gatunków sera twardego, kilka rodzajów serów topionych, twaróg, mleko w proszku i puszkach oraz pełny asortyment innych przetworów mlecznych. Tak bogaty wybór jest każdego dnia, a spółdzielnia mleczarska w razie potrzeby, jeszcze tego samego dnia, dowozi brakujące wyroby. Także w godzinach popołudniowych.

Zabiegaliśmy o ten patronat. — mówi wiceprezes GS w Rydzynie, Henryk Łapacz. — Mamy bowiem dzięki niemu lepsze zaopatrzenie, a nasi partnerzy zapewniają stałe, rytmiczne dostawy. Zadbaliśmy, aby wyposażyć sklep w urządzenia chłodnicze i nowe umeblowanie.

Rolnicza Spółdzielnia Mleczarska w Lesznie nie zamierza na tym poprzestać. W planach jest uruchomienie podobnych placówek także w „stolicach” innych gmin, w których działa — Osiecznej, Krzemieniewie, Włoszakowicach, Święciechowie i Lipnie. (ar)

Wielkopolski album 40-lecia

ŚRODA

to prawie 20-tysięczne miasto w południowo-wschodniej części województwa poznańskiego. Prawa miejskie ma od 1261 roku. Obecnie jest siedzibą władz gminy o rolniczo-spożywczym charakterze.

Wyznacznikiem rozwoju i dokonania Środy w 40-leciu Polski Ludowej są liczne obiekty przemysłowe, wpisane w tym okresie w panoramę miasta. Powstały więc Zakłady Metalowe Przemysłu Gumowego „Stomil” wyko-



Od 1977 roku Zespół Szkół Rolniczych w Środzie przygotowuje kadre specjalistów w systemach stacjonarnym, zaocznym i korespondencyjnym. Kształci rocznie blisko 700 uczniów.

Fot. S. Wiktor

„Express - Lotek”
18, 19, 33, 36, 42

„Mały - Lotek”
I LOSOWANIE: 3, 6, 13, 29, 35
II LOSOWANIE: 3, 8, 15, 16, 32

KWIECIEŃ	Ireny, Wincentego
5	
Czwartek	Słońce: 6.18-19.33

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — g. 19 „Skrypcy na dachu”;
MUZYCZNY — g. 18 „Księżniczka czardasza”;
NOWY — g. 18 „Koniec Europy”;
LALKI I AKTORA — g. 18 „Cesarzski słownik”;

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Dziedzictwo” (ang.), „Podarunek czarnego księcia” (radz.);
GOSTYŃ: „Wystarczy być” (amer.);
GRODZISK: „Wiadca gór” (radz.);
JAROCIN: „Parszywa dwunastka” (amer.), „Historia żółtej ciemki” (pol.);
KALISZ Kosmos: „Akademia pana Kleksa” (pol.); Oaza: „Był Jazz” (pol.), „Akademia pana Kleksa” (pol.); Syrena: „Walka o ogień” (kanad.), „Nie ma moszylek” (pol.);

KĘPNO: „Blues Brothers” (amer.);
KŁODAWA: „Kochanie Franca” (ang.);
KONIN Centrum: „Tootsie” (amer.), Górnik: „Bliście spotkania trzeciego stopnia” (amer.), „Prognoza pogody” (pol.);
KROTOSZYN: „Duch” (amer.), „Alicja” (pol.);
LESZNO Panorama: „Zapach psiej sierści” (pol.), „Walka o Rzym” cz. I (rum.);
NOWY TOMYŚL: „Niech cię odleci maza” (pol.), „Czerwone węże” (pol.);
PIŁA Sokół: „Komandosi z Nawarony” (ang.);
SŁUPCA: „Dziewczyna i tak-sówkarz” (rum.);
SZAMOTUŁY: „Przygody Calineczki” (jap.), „Dzięki Bogu już piątek” (amer.);
SREM Klubowe: „Corleone” (wł.);
TRZCIANKA: „Walka o ogień” (kanad.), „ABBA” (szwedz.);
WRONKI: „Lawina” (amer.), „Zandara na emeryturze” (fr.);
WZĘSNIA: „Senchez i jego dzieci” (meks.);
WSCHOWA: „Z tobą bawi mnie świat” (czech.), „39 stopni” (amer.);

RADIO

Z PROGRAMU I: 9.00 — Cztery pory roku; 13.30 — Transmisja posęgnania bułgarskich gości z

lotniska Okęcie w W-ie; 16.05 — Radiowy klub zwolenników reformy; 18.05 — Gorący temat; 21.15 — Młode lata Sergiusza Rachmaninowa; 22.35 — Jazzowe granie Andrzeja Jaroszewskiego.
Wiadomości: 6.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 14, 16, 18, 19, 20, 23.
Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 12.00 — Filharmonia Radiowa WOSPRITV w Katowicach; 15.00 — Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach; 18.30 — Klub stereo; 21.40 — Jerzy Harasymowicz - Bonuszyce; „Karpacie cesarstwo”.
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 23.50.
Z PROGRAMU III: 6.00 — Zapraszamy do Trójki; 11.50 — A. Strindberg „Spowiedź szaleńca”; 19.30 — Trochę swingu; 20.00 Mini max „The Smith”; 22.15 — Blues wczoraj i dziś.
Wiadomości: 8, 9, 12, 15, 22.05.
Z PROGRAMU IV: 7.15 — Przed pierwszym dzwonkiem; 10.30 — Pieśń polska; 12.10 — Dokumenty okupacji „Słask”; 13.25 — Marta Argerich — solistka i kameralistka; 19.55 — Tydzień Kultury Języka.
Wiadomości: 7, 8.50, 12.05, 15, 18.30, 23.55.

AUDYCJE Z POZNAŃIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.17 — Chwila muzyki; 17.30 — Historia gitary elektrycznej cz. I aud. Wojciecha Kubiaka; 18.00 — Sprawdzonym kursem IX Zjazdu — aud. publ.; 18.15 — Mini recital Carrie Lucas.

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — TTR — Chemia, sem. 2 — Alkohole;
6.30 — TTR — Matematyka, sem. 2 — Rachunek zdań;
8.10 — Zoologia, kl. 7 — Świat gadów;
9.30 — Film dla 2 zmiany: „Bergerac” — „Lekkomyślne dziewczęta”;
11.00 — Język polski, kl. 8 — Julian Tuwim;
11.55 — Język polski, kl. 3 i 4 lic. — Srebrny deszcz Konstantego Ildefonsa;
13.30 — TTR — Uprawa roślin, sem. 4 — Zagospodarowanie użytkowników zielonych;
14.00 — TTR — Fizyka, sem. 4 — Podstawy teorii względności;
16.00 — „Mieszkać” poradnik budowlano-mieszkańcowy;

16.30 — DT — Wiadomości; 16.40 — Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas” magazyn szkolny;
17.00 — „Arabella” (5) — „Ucieczka Arabelli” film fabularny produkcji CSRS; 17.30 — „Interstudio”; 17.55 — „Człowiek dla człowieka” magazyn krwiop dawców PCK;
18.05 — „Patrol”;
18.30 — „Sonda” — „Plaster rzeczywistości”;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — „Świat z bliska”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Fakty, wydarzenia, aluzje”;
20.15 — „Bergerac” — „Lekkomyślne dziewczęta” film kryminalny produkcji angielskiej;
21.10 — Dialogi polityczne — Dokąd zmierzamy — analiza deklaracji ideowej PZPR przyjętej na Krajowej Konferencji Delegatów PZPR;

22.00 — DT — Komentarze; 22.25 — „Pegaz”; 23.05 — DT — 24 godziny.
PROGRAM II
17.00 — DT — Wiadomości, telefon „dwójki”;
17.10 — Program dla majsterkowiczów;
17.30 — „Lekcja” — Młodzi 84 Moje radości, niepokoje, nadzieje;
18.00 — „Krajobrazy kultury”;
18.30 — Teleskop;
19.00 — Przeboje „dwójki”;
19.10 — Klub Antoniego Piechniczka;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Gorąca linia” — express reporterów;
20.15 — Filharmonia „dwójki” — recital Konstantego A. Kulki;
21.15 — DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”;
21.30 — Kino studyjne „dwójki” — „Zabawa w koty” film produkcji węgierskiej.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:
KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762—50;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266—67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20—61—61;
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226—30.